Rok - Année XXXIX. WTOREK, 7. stycznia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 7. Janvier 1947. Nr. 5.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. Tel. 227. Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI. Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI. PRIX CENA 4 fr.

Reguła bez wyjątku:

Także Rosja Sowiecka ma trudności z drożyzną i wolnym rynkiem

Nie jest rzeczą łatwą uzyskać dokładniejsze dane o sprawach gospodarczych Rosji Sowieckiej. Inne wielkie państwa drukują corocznie bardzo dokładne „inwentarze ekonomiczne”, które zawierają najnowsze cyfry i fakty, obejmujące całość życia gospodarczego kraju. Tak np. we Francji ukazuje się „Inwentaire Economique de la France”, (ostatni z datą 1946), w którym możemy znaleźć wszelkie szczegóły dotyczące takich zagadnień, jak: ludność, handel międzynarodowy, rolnictwo, produkcja energii, przemysł, budownictwo, handel, wytwórczość intelektualna.

Wszystkie te dziedziny są dokładnie opracowane i porównuje się je z cyframi z poprzednich lat, z wynikami osiągniętymi w innych krajach itd. Niestety i w tym bardzo źródłowym dziele cyfry odnoszące się do Rosji Sowieckiej są albo bardzo już nieaktualne (sprzed kilkunastu lat), albo też podane w tak wielkim przybliżeniu, że stanowią nikłe jedynie źródło informacji.

To też z ciekawością przejrzeliśmy wydaną ostatnią w Paryżu w tłumaczeniu francuskim książkę N. Michajłowa pod tytułem „Geografia gospodarcza Z. R. S. S.” Lektura tej książki nie zaspokoiła jednak całkowicie naszej ciekawości. Już same tytuły rozdziałów, jak np. „Związek Sowiecki największy kraj świata”, lub „Związek Sowiecki, kraj najbardziej nowoczesnego rolnictwa na świecie” zdają się świadczyć o charakterze raczej propagandowym, niż informacyjnym tego dziełka. Istotnie dokładniejsze zapoznanie się z tekstem potwierdza to przypuszczenie.

Mimo obiecującego tytułu książki, tajemnica wysokości np. produkcji surowców jest zachowana. Podaje się bowiem nie cyfry istotnie wyprodukowanych ilości, lecz sumę rezerw drzemiących w ziemi skarbów naturalnych.

Nie znaleźliśmy więc ani w tej książce, ani w podobnych wydawnictwach odpowiedzi na takie np. zapytania: Czy i Rosja Sowiecka, podobnie jak inne kraje, które brały udział w wojnie, ma trudności monetarne, wyścig cen i zarobków — te wszystkie powojenne przykrości, które są nam zbyt dobrze znane. Te właśnie zagadnienia interesujące już nietylko uczonych ekonomistów, ale poprostu zwykłą ciekawość nawet „szarego człowieka”, pragnącego wiedzieć, co się dzieje na świecie — poruszane są tylko w reportarzach z podróży po Rosji, dziennikarzy i dyplomatów zagranicznych. O interesujących nas danych, dowiadujemy się też, choć tylko pośrednio, z oficjalnych przemówień dostojników sowieckich.

Tak więc z przemówienia Zdanowa, wygłoszonego w zastępstwie marsz. Stalina na uroczystości 29-lecia rewolucji dowiedzieliśmy się, że przedłużenie systemu kartek żywnościowych i innych do roku 1947 spowodowane jest trudnościami, powstałymi niezależnie od wysiłku rządu. Korespondent szwajcarskiego pisma „Neue Zurcher Zeitung” uzupełnia te informację następującymi danymi:

Zbiory na Ukrainie i w całej europejskiej części Związku Sow. poważnie ucierpiały na skutek długotrwałej suszy. Lecz jednym z najważniejszych powodów przedłużenia systemu kartkowego na żywność był niewspółmierny stosunek pomiędzy cenami żywności na rynku oficjalnym i wolnym.

Także bowiem w Rosji po wybuchu wojny i wprowadzeniu ograniczeń żywności, ukazał się czarny rynek, podobnie jak w krajach kapitalistycznych.

Nie starając się z nim walczyć w drodze zakazów, nieskutecznych przy braku towarów nawet w takim ustroju jak komunistyczny, rząd sowiecki zalegalizował jakby czarny handel, dopuszczając go jako rynek „wolny”. Kołchozy otrzymały prawo wolnej sprzedaży nadwyżki swych zbiorów, po dostarczeniu wymiaru na rzecz państwa. Szybka zwyżka cen na rynku wolnym przyczyniła się wydatnie do zwiększenia produkcji rolnej.

Ceny na rynku wolnym były w latach 1942—44 około trzydzieści do pięćdziesiąt razy wyższe, niż ceny oficjalne. Później nastąpił znaczny ich spadek i wreszcie przewyższały ceny oficjalne jedynie dziesięciokrotnie.

Od końca wojny starano się tę rozpiętość cen jeszcze bardziej obniżyć. Okazuje się jednak, że karty żywnościowe będą mogły być zniesione dopiero wówczas, gdy rozpiętość ta zniknie zupełnie. Dlatego w tym właśnie kierunku idzie główny wysiłek rządu sowieckiego. We wrześniu ub. roku podniesiono wydatnie ceny oficjalne (chleb z 1,10 rubla na 3,40, masło z 28 rubli na 66), a zarazem zmniejszono ceny na rynku wolnym (chleb z 10 na 7,50 rubli, masło z 210 na 140 rubli).

Oznacza to oczywiście zmniejszenie różnicy między dwoma rodzajami cen, ale oznacza też coś innego. Otóż przeciętny robotnik i pracownik może za swój zarobek kupować jedynie bardzo mało na rynku wolnym, a zapotrzebowanie żywności musi ograniczyć do przydziału, jaki otrzymuje na kartki. To też tak znaczna podwyżka cen artykułów na kartki oznacza zmniejszenie siły nabywczej najszerszych warstw ludności, czyli po prostu dewaluację rubla wewnątrz kraju.

Aby choć częściowo zrównoważyć zwyżkę cen rząd zmuszony był do powiększenia płac kateg. „ekonomicznie słabych” czyli tych, które wynosiły mniej niż 900 rubli miesięcznie. Podwyżka zarobków wyniosła od 80 do 110 rubli miesięcznie. Stanowi to jednak jedynie połowę straty, jaką warstwy najmniej zarobkujące odczuły przez zwyżkę cen kartkowych.

Tak więc warunki życiowe stały się trudniejsze w Sowietach, zwłaszcza dla mieszkańców miast. Nie trzeba jednak zapominać o tym, że jedzą oni tanio w stołówkach fabrycznych, a wiele przedmiotów mogą nabywać w kooperatywach ze znaczną zniżką, co stanowi pewnego rodzaju wyrównanie.

Z zestawienia tego wynika jednak iż sam ustrój nie decyduje wyłącznie o położeniu gospodarczym. Jak bowiem widać również w ustroju komunistycznym decydującą rolę odgrywa stosunek ilości towaru do istniejącego zapotrzebowania.

Z-i.

Anglia zwolni 70.000 urzędników dla zaoszczędzenia 18 milionów funtów

Londyn. — Gabinet brytyjski wydał różnym departamentom poszczególnych ministerstw instrukcje, zmierzające do zwolnienia 70.000 urzędników w roku bieżącym. Jest to zarządzenie, które ma zapewnić Anglii 18 milionów funtów oszczędności.

Za dwanaście dni wybory w Polsce

Wicepremier Mikołajczyk: „Decyduje się czy PSL. weźmie udział w wyborach“

Niewiadomo, czy wytworzone w Polsce warunki polityczne i stosowane w akcji wyborczej metody pozwolą P.S.L. stanąć do wyborów

WARSZAWA. — Im bliżej terminu naznaczonych na 19 stycznia wyborów do Sejmu, tym większe notuje się podniecenie polityczne. Z jednej strony wywołuje je hałaśliwa akcja propagandowa „bloku”, dysponującego wielkimi środkami finansowymi i wszelkimi ułatwieniami, jakie daje wykorzystanie aparatu państwowego, z drugiej zaś metody stosowane przeciwko P. S. L. Dochodzi do tego, że metody te nakreślane z góry doznają zaostrzenia ze strony lokalnych czynników blokowych, po swojemu rozumiejących nakaz „zwalczania opozycji”. Wszelkie protesty przeciwko temu, są niestety, w danych warunkach bezprzedmiotowe, a nawet pociągają dalsze represje.

Wicepremier Mikołajczyk w wywiadzie oświadczył, że listy P.S.L. zostały przyjęte w 50 okręgach wyborczych na ogólną liczbę 52. W dwóch okręgach toczą się rokowania z komisjami wyborczymi, które odmowę zatwierdzenia list P. S. L. uzasadniają twierdzeniem, iż listy P.S.L. zawierają nazwiska „faszystów i kolaboratorów”. Nie załatwiono również jeszcze wniosku, jaki skierowało kierownictwo ruchu ludowego do Głównej Komisji Wyborczej w celu zwolnienia z więzienia ok. 400 kandydatów P. S. L., aresztowanych pod różnymi pretekstami.

Odpowiedziano, że decyzja zależy od Min. Bezpieczeństwa.

Mikołajczyk zaznaczył:

„7 stycznia będziemy wiedzieli dokładnie, czy mamy jeszcze kandydatów (na wolności), czy listy nasze są zatwierdzone i czy istnieje racja naszego udziału w wyborach”.

★

Program wyborczy bloku rządowego

Warszawa. — Blok prorządowy ogłosił w ub. niedzielę swój plan wyborczy. Plan przewiduje 3-letni program gospodarczy, w którym to okresie produkty z Ziem Odzyskaknych, przyczynią się do usunięcia braków w kraju.

Odnośnie polityki zagranicznej Polski, plan podkreśla, że będzie się ona opierała na trwałym sojuszu z Rosją, tradycyjnej przyjaźni z Francją i współpracy z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi. Stosunek Polski do sojuszników zależeć będzie od ich stanowiska wobec niebezpieczeństwa niemieckiego.

★

Mikołajczyk o różnicy między PSL a „blokiem”.

Wicepremier i przywódca Polskiego Str. Ludowego, Stanisław Mikołajczyk, w następujący sposób przedstawił, co różni jego stronnictwo od bloku rządowego.

„Nie ma wielkich różnic między moim stronnictwem a blokiem demokratycznym odnośnie polityki zagranicznej, Ziem Wyzwolonych, odbudowy i upaństwowienia przemysłu.

Różnica mieści się natomiast w fakcie, że jesteśmy zwolennikami wolności obywatelskich: *praw jednostki a nie państwa”.*

★

Prasa francuska o akcji przedwyborczej w Polsce

W związku ze zbliżaniem się dnia wyborów w kraju, rośnie zainteresowanie położeniem w Polsce i przebiegiem akcji przedwyborczej. Zainteresowanie to okazuje również prasa francuska, mimo skupienia głównej swej uwagi na własnych zagadnieniach wewnętrznych.

Socjalistyczny „Le Populaire”, organ premiera Bluma, donosi:

„Warszawa. — Kampania przedwyborcza tocząca się od pewnego czasu, spowodowała gwałtowną walkę między zwolennikami rządu a Polskim Str. Ludowym Mikołajczyka. Zaszły liczne zamachy, o które przeciwnicy oskarżają się wzajemnie.

Mikołajczyk oświadczył, że decyzje Jałtańskie w sprawie wolnych wyborów w Polsce [illegible]”. Zdaniem jego, jeden na każdych dziesięciu kandydatów P.S.L. został aresztowany”.

„Le Monde” ze swej strony donosi:

„Na dwa tygodnie przed wyborami kampania wyborcza osiągnęła stopień dotychczas nieznany. Partie bloku rządowego i str. ludowe Mikołajczyka obrzucają się wzajemnie odpowiedzialnością za zbrodnie, napaści i teror moralny, charakteryzujące kampanię wyborczą. Mikołajczyk gromadzi obecnie wszystkie dane, stojące mu do dyspozycji, w sprawie ataków na jego zwolenników i aresztowań.

Ze swej strony rząd ogłasza ciągle zaprzeczenia w sprawie zarzucanych mu aktów teroru, które ma powodować. Ogłosił, że 23 przewodniczących komisyj wyborczych zostało zamordowanych między 28 listopada a 27 grudnia. Poza tym 8 innych przewodniczących lub zastępców zaginęło. Ofiary aparatu administracyjnego, ofiary band terorystycznych, są liczne, szczególnie w województwach wschodnich”.

Korespondent londyński „L'Epoque” podał dłuższą depeszę, w której pisze m. in., że „sytuacja między Londynem a Warszawą jest napięta”. Korespondent przytacza m. in. następujące szczegóły:

„Podczas kiedy budżet Obrony Narodowej wynosi 6 miliardów złotych, budżet Min. Bezpieczeństwa i tajnej policji wynosi 5 miliardów 978 miln. zł.”.

„Płk. Krzemiński, który dowodził w bohaterski sposób batalionem w walce z Niemcami, został aresztowany w Łodzi. Adwokatowi jego powiedziano, aby nie starał skomunikować się z aresztowanym. Kiedy zaś protestował, zagrożono mu, że wsadzi go się nogami do lodowatej wody na przeciąg ośmiu dni”.

„Mikołajczyk, mimo, że jest wicepremierem, nie otrzymał zezwolenia na zwrócenie się do swych zwolenników za pomocą radia, a dziennik jego został brutalnie cenzurowany”.

★

Lista katolicka w Krakowie?

Warszawa. — Prasa donosi, że w Krakowie zgłoszono listę katolicką. Nie wiadomo, czy komisja wyborcza listę przyjmie. Byłby to wówczas jedyny wypadek na terenie kraju istnienia listy katolickiej. Jak już bowiem donoszono, odrzucono ze strony urzędowej wniosek wysunięcia listy katolickiej na terenie całego kraju.

★

W. Brytania wyśle prawdopodobnie znowu notę do Polski

Londyn. — Przedstawiciel brytyjskiego Min. Spr. Zagr. oświadczył, że prawdopodobnie zostanie wysłana powtórnie ostra nota do Polski w sprawie wyborów.

Pogłoski o wspólnej nocie z Stanami Zjed. nie odpowiadają rzeczywistości — powiedział — natomiast jest możliwym, że Stany Zjednoczone wystosują też notę do Polski.

Już w poprzedniej nocie sprzed dwóch zasada „wolnych i nieskrępowanych” wybozasada „wolnych i nieskrępowanych” wyborów nie jest przestrzegana.

Tak samo nic nie jest wiadomo o mającej jakoby nastąpić zmianie na stanowisku ambasadora w Warszawie.

Wszystkie ceny pow'nny zostać obniżone bez żadnego wyjątku!

Min. Philip zapowiada dalszą zniżkę za dwa tygodnie

Paryż. — W związku z pojawieniem się na łamach niektórych dzienników informacyj, jakoby ogólna 5-procentowa obniżka cen dla niektórych artykułów została odroczona, ministerstwo Gospodarki Krajowej ogłosiło komunikat, w którym podkreśla że wszelkie ceny powinny zostać obniżone. Zniżka dotyczy wszystkich produktów. Odnosi się mianowicie do mięsa, wyrobów mięsnych, samochodów, książek, przedmiotów z złota i srebra, wszystkich artykułów odzieżowych łącznie z artykułami użytkowymi, wszystkich produktów fabrykowanych łącznie z wyrabianymi z surowców importowanych.



Tysiące kartek z napisem „Zniżka 5%” wychodzi z drukarni. (Photo: Keystone)

Dotyczy także wszystkich artykułów farmaceutycznych i preparacyj, dotyczy restauracji hoteli, kin i teatrów.

Natychmiastowa obniżka wynieść musi 5%. Na towarach obok starej ceny, widnieć winna nowa cena, obniżona. Obniżka cen nie może podlegać zdaniu organizmów zawodowych.

★

„Jest możliwe, że za dwa tygodnie zniżka cen przekroczy 5 proc.” — zapowiada p. André Philip

Lyon. — Min. finansów i gospodarki krajowej André Philip wygłosił przemówienie na zebraniu przedstawicieli organizacyj syndykalnych, robotniczych i patronalnych, kupców oraz przedstawicieli władz. Minister podniósł znaczenie dekretów o zniżce.

„Apelujemy do całego narodu, powiedział minister. Toczymy obecnie walkę ocalenia publicznego i wypowiedzieliśmy wojnę inflacji i nędzy. Dobrze byłoby, by powodowani poczuciem patriotycznym, wystąpili ochotnicy, którzy natychmiast zrobiliby więcej. Prowadzę rozmowy z wielkimi robotniczymi centralami syndykalnymi i patronalnymi i być może, że za dwa tygodnie, obwieszczę zniżkę wyższą niż 5%”.

Oświadczywszy, że wysokość nowych cen wszystkich produktów ogłoszona zostanie w przyszłą środę, min. André Philip zakończył:

„Rząd ma przed sobą tylko 11 dni życia, ale otworzyliśmy drogę i kimkolwiek byliby ci, którzy przyjdą po nas, nie będą mogli cofnąć się i będą musieli pójść jeszcze dalej na drodze polepszenia warunków życia w kraju”.

Apel rządu do rolników francuskich

Paryż. — Min. rolnictwa, Tanguy-Prigent, przemawiał przez radio do rolników francuskich. Minister wezwał rolników do udzielenia rządowi pomocy w walce przeciwko zwyżce cen, inflacji, czarnemu rynkowi i przekupstwu. „Nie słuchajcie sceptyków, sabotażystów, agitatorów”.

„Artykuły taksowane podlegają pierwszej 5% obniżce. Dostawiajcie je w całości na rynek regularny. Co do innych artykułów, myśle zwłaszcza o mięsie, obniżcie ceny ich wszędzie, na fermie, na jarmarku, na rynku. Nie przyjmujcie cen wygórowanych, wygnajcie osobników, którzy przychodzą zaofiarować wam ceny przesadne, ponieważ zaopatrują luksusowe restauracje i uprzywilejowanych przez fortunę”.

„Trzeba [illegible] ły, mówię wyraźnie, wszystkie, taksowane lub nie, dostarczali na rynek regularny. Pewny jestem, że to uczynicie. Uczynicie to z obowiązku, z solidarności z robotnikami miast a także dlatego, ponieważ inaczej sami otworzylibyście drzwi smutnej przygodzie, której sami pierwsi padlibyście ofiarą”.

—:-:—

Górnicy Zagłębia Saary będą pracować w styczniu jeden dzień dodatkowo na rzecz Francjii

Paryż. — Minister produkcji przemysłowej wystosował list do administratora strefy okupacyjnej list z pozdrowieniami i wyrazami wdzięczności dla dykertorów kopalń i górników Zagłębia Saary, którzy zdecydowali się pracować jeden dzień dodatkowo w styczniu br. Wydobyty węgiel w czasie tego dnia ma być przeznaczony całkowicie na rzecz Francji.

Nowa fala mrozów nawiedziła Europę

Londyn. — Ponad Rosją utworzyła się nowa strefa bardzo silnej depresji atmosferycznej, która powoduje, iż fala zimnych wiatrów nawiedziła Europę środkową.

Radio angielskie ostrzegło Brytyjczyków, iż zacznie się niebawem nowy okres zimna, z czego sobie powinni zdawać sprawę w pierwszym rzędzie mieszkańcy południowej i wschodniej Anglii.

W Berlinie i Monachium zanotowano 15 stopni poniżej zera.

Na wschodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych warunki klimatyczne są również bardzo złe. Od kilku dni np. lotnisko La Guardia nie nadaje się do użytku.

Według wiadomości z Pragi, zimna fala powietrza wychodząca z Rosji, rozciąga się już nad Europą. Południowe kraje skandynawskie, Niemcy, Austria i Czechosłowacja, część Szwajcarii, całe Bałkany i północno-zachodnia Turcja znalazły się już w jej zasięgu.

Główny ośrodek tej zimnej fali koncentruje się na Ukrainie, gdzie mrozy doszły do 25 stopni, a nawet do 30 stopni poniżej zera.

Francuski Instytut meteorologiczny stwierdza, iż fala mrozów przechodząca przez Niemcy, ogarnia również Francję, przybierając coraz silniejsze natężenie na północy i na wschodzie Francji. Francuskie stacje obserwatoriów zanotowały 6-8 stopni poniżej zera we wschodniej Francji.

—:-:—

Powodzie w Brazylii

Rio de Janeiro. — Gwałtowne deszcze i ulewy spowodowały powodzie w stanie Minas-Geraes.

W Muriae zostało zniszczonych 148 domów. Ocenia się, iż straty wywołane przez tę klęskę żywiołową są znaczne.

Po dwóch dniach pracy, żołnierze przynależni do jednostek saperskich, odnaleźli w błocie 11 zwłok osób, które straciły życie w czasie powodzi.

Kuchnie wojskowe, rozstawione przez wojsko, zapewniają ciepłą strawę nieszczęsnym ofiarom powodzi.

—:-:—

Montgomery w drodze do Moskwy

Londyn. — Marszałek Montgomery odleciał do Moskwy z zapowiedzianą wizytą, w towarzystwie swego sztabu i płk. Gorszowa, rosyjskiego attaché wojskowego.

— Wybieram się jako żołnierz — powiedział marszałek — wyrazić mój podziw dla Czerwonej Armii. Chcę nawiązać przyjacielskie stosunki z Sowiecką Armią na podstawie wzajemnego zrozumienia i zaufania.

TEHERAN. — Ogłoszono tutaj, że wybory do parlamentu perskiego odbędą się 1'. stycznia.

Oświadczenie min. Moutet po odwiedzeniu Hanoi:

Rozstrzygnięcie wojskowe w Indochinach musi poprzedzić rokowania z Viet Nam'em kiedy ten sprowokował walkę

Francuzi, otoczeni w Hanoi, ze swej strony otaczają w mieście tysiące Vietnamczyków

Hanoi. — Przed opuszczeniem Hanoi, min. Francji zamorskiej, Moutet oświadczył:

„Odpowiedzialni za tę tragedię systematycznie zniszczyli wiele nadziei i przeszkodzili usiłowaniu, w które włożyliśmy całą naszą dobrą wolę.

Przed podjęciem jakiekogolwiek rokowania, jest dzisiaj koniecznym osiągnięcia rozstrzygnięcia wojskowego. Ubolewam nad tym, ale nie popełnia się bezkarnie szaleństw, podobnych do tych, jakich dopuścił się Vietminh. Gdybym był przybył 15 dni wcześniej, czy byłbym zdołał uczynić więcej? Nawet w to nie wierzę. Jest zbyt jasnym, że rozwój wydarzeń byłby nastąpił w tym samym kierunku: przemyślenie występuje aż nazbyt widocznie.



Mapa Indochin. (Photo New York Times)

Gdybym pozostał dłużej, bez wątpienia nie dowiedziałbym się więcej, przeciwnie. Wrażenia, jakie odniosłem, w jasności swej niejako fotograficznej, nie zyskałyby na retuszowaniu ich”.

Min. Moutet podejmie we wtorek podróż powrotną do Francji.

NIEZWYKŁA SYTUACJA W HANOI.

Hanoi. — Sytuację tut. możnaby streścić tak: otaczający są otoczeni!... Nie ma w tym żadnej przesady.

Wojska Vietnamu, obliczone na 10 tysięcy żołnierzy rozłożone są mianowicie dookoła miasta, które ostrzeliwują z artylerii i broni maszynowej. Dzięki temu, lotnictwo francuskie zdołało zniszczyć część artylerii. Vietnam dysponuje obecnie tu tylko baterią armat 75 mm. — Krajowcy przygotowali się jednak starannie do walki przez połączenie domów chodnikami podziemnymi, którymi docierają nocą do pozycji francuskich. Wyborowi strzelcy w zielonych mundurach sadowią się na drzewach i strzelają do każdego, kto się pokaże.

Wojska francuskie ze swej strony otoczyły dzielnice krajowców, w których znajduje się kilka tysięcy Vietnamczyków. Zlikwidowanie ich natrafia jednak na trudności wobec przebywania w tej dzielnicy wielu tysięcy Chińczyków, których Francuzi pragną oszczędzać. Chińczycy noszą opaski o chińskich barwach narodowych, na domach wywiesili sztandary narodowe, lecz nie zawsze ich to chroni od skutków walk ulicznych.

POMOC FRANCUSKA ZBLIŻA SIĘ DO HANOI.

Hanoi. — Kompania francuska, przy użyciu materiału pancernego, kompletnie oczyściła północno - zachodnią część Hanoi i zajęła seminarium katolickie oraz browar Hommel.

Hanoi pozostaje punktem newralgicznym położenia wojskowego w północnych Indochinach.

Według ostatnich wiadomości, oddział francuski, który opuścił Haifong, posuwa się dalej w kierunku Hanoi i znajduje się już w jego pobliżu. Odosobnienie Hanoi przeto wkrótce może się skończyć.

W Ban-Dinh, przez kilka dni gwałtownie atakowanym przez Vietnamczyków, obecnie panuje spokój.

Losy Hansa Fritsche, H. Schachta i Papena

Berlin. — Podają ze źródeł upoważnionych, iż były szef propagandy radiowej nazistowskiej będzie sądzony 27. stycznia b.r. przez trybunał denazyfikacyjny w Norymberdze.

Fritsche jest oskarżony o to, iż odgrywał czynną rolę w łonie partii nazistowskiej. Trybunał przewiduje kary w tego rodzaju wypadkach do 10 lat więzienia i konfiskatę majątku.

Dwaj inni „uwolnieni” w procesie „wielkich nazistów” przez międzynarodowy sąd wojskowy w Norymberdze, t.j. Franz von Papen i Hjalmar Schacht, oczekują na wyznaczenie daty stawienia się przed sądem.

—:-:—

550 milionów buszli zboża dla Europy

Waszyngton. — Min. Rolnictwa, Anderson, oświadczył, że Stany Zjednoczone w roku bieżącym będą mogły wywieźć 550 milionów buszli zboża dla Europy, zamiast przewidzianych początkowo 400 milionów buszli. W tym celu jednak będzie musiała nastąpić reorganizacja transportu wewnętrznego, w celu umożliwienia dostawy tego zboża do portów.

Teroryści żydowscy porwali w Londynie oficera

Londyn. — Zaginął ostatnio podpułkownik Gaitely. Scotland Yard łamie sobie głowę nad odnalezieniem jakiegokolwiek śladu po nim. Wiadomo, iż powrócił niedawno z Palestyny. Posiadał on wiele wiadomości o tajnej armii żydowskiej, jej metodach pracy, jej stanie liczbowym i jej uzbrojeniu. Znał on również rozgałęzienia jakie „Irgun Zwei Leumi” i „Stern” mogły rozwinąć w Anglii w ostatnich miesiącach drwiąc sobie z policji angielskiej.

Panuje powszechne przekonanie, że wiadomości powyższe mogły być przyczyną jego zguby.

Scotland Yard wysuwa przypuszczenie, iż podpułkownik Gaitely został porwany przez terorystów żydowskich z Londynu w noc Bożego Narodzenia.

★

Wojskowy transport brytyjski obrzucony granatami

Kair. — Na brytyjski transport wojskowy, jadący do Palestyny, rzucono 3 granaty w odległości ok. 50 km. od Kairu. Wybuchy uszkodziły kilka wozów a odłamki zraniły 11 żołnierzy. Sprawcy zbiegli.

★

Garnizony brytyjskie w pogotowiu

Jerozolima. — Zarządzono tu pogotowie garnizonów brytyjskich i policji, opierając się na poufnych informacjach o możliwości nowych ataków.

W rezultacie napadu na biuro Transportu Kolejowego otoczono dwie wioski w okolicy Haify i przeprowadzono rewizje. Znaleziono magazyn broni i amunicji. 40 osób aresztowano.

Tokio. — Pożar strawił doszczętnie gmach konsulatu francuskiego w Jokohamie. Ogień wybuchł w nocy z 4 na 5 stycznia.

Wiadomości krótkie

SZTOKHOLM. — Król Gustaw V. przyznał Ingrid Bergman medal „Litteris ' Artibus”, najwyższe odznaczenie szwedzkie dla artystów, uczonych i pisarzy.

ANKARA. — Turcja odwołała swego posła w Madrycie, p. Esat Altinera.

WASZYNGTON. — Premier włoski, de Gosperi, przybył do Waszyngtonu.

CASSINO. — W Cassino wybuchł nagle 5-godzinny strejk generalny, z powodu 'raku artykułów żywnościowych. W Nicastro około 10.000 osób manifestowało przeciwko drożyźnie.

Pośrednictwo w zatargach robotniczych w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton. — Polityka, stosowana obecnie przez rząd Stanów Zjednoczonych, pozwala robotnikom na prowadzenie wolnych rokowań w celu zawarcia umów zbiorowych. Ograniczenia roli rządu do dobrowolnego pośrednictwa „Urzędu ugodowego", spotkała się z jednomyślną aprobatą komisji doradczej dla stosunków między robotnikami a pracodawcami, komisji, która podlega temu urzędowi.

W ogłoszonej ostatnio deklaracji, komisja ponownie podkreśliła zaufanie robotników i pracodawców do amerykańskiego systemu rokowań zbiorowych oraz zaleciła także przyjęcie czterech metod pośrednictwa, stosowanych do wypadków nadzwyczajnych. Żadna z nich nie jest niezawodna, ale dopomóc mogą przedstawicielom patronatu i robotników uregulować ugodowo własne ich zagadnienia.

Zalecane sposoby są następujące:

Aby pomóc w rozwiązaniu wielkich zatargów robotniczych, wybierze się pośredników, znanych w całym kraju z udziału jaki wzięli w rozwiązaniu zagadnień robotniczych.

Dla niektórych kategoryj konfliktów robotniczych, pośrednik dobierze sobie doradców ze strony pracodawców i robotników.

Znacznie częściej stosowany będzie arbitraż dobrowolny, jednocześnie celem uregulowania zagadnień, jakie wywołują żądania, jak i dla zharmonizowania różnic zdań na temat warunków nowych kontraktów, jeśli pośrednictwo już było stosowane.

W sporach o znaczeniu krajowym, jeśli normalne usiłowania pośrednictwa nie powiodły się, specjalne komisje przeprowadzą ankietę. Komisje te, za zgodą sprzecznych z sobą partyj, urządzają publiczne audiencje i ogłoszą swoje wyroki, oparte na faktach, ujawnionych przez ankietę.

Zaznaczywszy ponownie, że system rokowań wolnych nad kontraktami zbiorowymi jest skuteczny, komisja doradcza orzekła:

„Wszelka forma arbitrażu narzuconego przez organizm, mający za zadanie regulowanie zatargów robotniczych, może raczej narazić na niebezpieczeństwo pokój przemysłowy, zamiast dopomóc jego sprawie. Obecnie, gdy rokowania zbiorowe uwolnione są od wszelkiej kontroli z czasów wojennych wierzymy, że przemysł amerykański i robotnicy amerykańscy mogą i chcą wziąć na siebie odpowiedzialności szczególne i ogólne, aby produkować towary, potrzebne Ameryce prosperującej i pokojowej.

Jest to pierwsze oświadczenie, złożone przez ową komisję od czasu jej utworzenia w styczniu br.

Kłopot socjalistycznego rządu W. Brytanii

Poszukiwanie „księcia - małżonka" dla Elżbiety angielskiej

Podobno najwięcej widoków ma książę grecki Filip

Londyn. — Kiedy rząd socjalistyczny w Europie tkwił w zaczątkach i kreśliło plany, według których będzie ras kiedyś rządził, nie przypuszczano, że nadejdzie moment, kiedy ministrowie socjaliści będą musieli zastanawiać się, kto zostanie mężem przyszłej królowej!...

Otóż musi tym się zająć rząd brytyjski, jak wiadomo składający się z członków socjalistycznej Partii Pracy. Ostatnio bowiem gabinet brytyjski omawiał możliwość wyrażenia swej zgody na zaręczyny pomiędzy księżniczką Elżbietą angielską, następczynią tronu, z księciem Filipem greckim.



Księżniczka Elżbieta, następczyni tronu Wielkiej Brytanii, ukończy 21 kwietnia b.r. 21 lat. (Keystone)

Wiadomość powyższą podało londyńskie pismo „Star", które donosi, że zapytywano o zdanie w tej sprawie szefów rządów poszczególnych dominiów. Mackenzi King, premier kanadyjski dał jakoby do zrozumienia panu Attlee, iż nie widzi żadnej racji dla której miałby się sprzeciwiać temu małżeństwu.

Rząd angielski a małżeństwo Elżbiety

W kołach rządowych wskazuje się, mówi „Star", że jedynie racje polityczne opóźniają ogłoszenie zaręczyn. Gabinet brytyjski musi w istocie rzeczy przeprowadzić między innymi naturalizację księcia z punktu widzenia prawa angielskiego i rozważyć następstwa dyplomatyczne tego małżeństwa. Bevin miał jakoby oświadczyć, iż moment do ogłoszenia zaręczyn jest źle wybrany, bowiem oddziały wojskowe brytyjskie znajdują się jeszcze w Grecji, a rząd grecki może być odpowiedzialny za obecnie napiętą sytuację w tym kraju.

Król angielski i król grecki jakoby omawiali tę sprawę podczas ostatniej jesieni przed odjazdem króla Jerzego do Aten.

Jest możliwe z drugiej strony, że książę Filip grecki będzie towarzyszył rodzinie królewskiej w jej podróży do Afryki południowej, podróży, która rozpocznie się 1 lutego br. Jego obecność w grupie królewskiej będzie uzasadniona przez fakt iż książę Filip jest oficerem marynarki na pokładzie krążownika „Vanguard", na którym odbędzie podróż rodzina królewska.

Przypuszczalna data zaręczyn

Przypuszczać należy, że ogłoszenie zaręczyn nie wcześniej będzie podane do publicznej wiadomości, jak dopiero z chwilą gdy księżniczka ukończy 21 lat i gdy sprawie fakt ten będzie podany do wiadomości. Wobec powyższego należy się spodziewać iż w kwietniu może dojść do tej zapowiadanej uroczystości.

Echa sprawy księcia Windsor

Potwierdza się, że nie można robić przy tej okazji żadnego porównania z wypadkiem księcia Windsor. Sytuacja konstytucyjna księcia małżonka jest całkowicie różna, jeśli nie prawnie, to faktycznie od sytuacji małżonki królewskiej. Ta ostatnia posiada prerogatywy, których nie posiada książę-małżonek. W czasie nieobecności króla, królowa może np. przewodniczyć Radzie Regencyjnej. Królowa nie budzi bowiem żadnych podejrzeń, iż posiada pewne ambicje polityczne, podczas gdy tego rodzaju skrupuły mogą powstać pryz księciach - małżonkach ze strony czynników politycznych, istotnie rządzących krajem. Tak np. było z Albertem małżonkiem królowej Wiktorii.

Jeśli się mimowoli przypomina wypadek księcia Windsor, to skandal z jego małżeństwem był spowodowany raczej względami natury moralnej. Opinia angielska nie mogła się pogodzić z tym, iż Edward VIII chciał wynieść na tron Amerykankę rozwódkę nie posiadają żadnego tytułu arystokratycznego. Wreszcie osobowość samej pani Simpson wywołała reakcję niekorzystną u Anglików. Ówczesne listy, pełne oburzenia zarzucały synowi Jerzego V, iż pragnie wprowadzić do Anglii smak i styl z amerykańskiego Hollywood.

Fotogeniczny książę

Książę Filip grecki i jego spodziewane małżeństwo nie budzą żadnych zastrzeżeń. Zresztą nieustannie malejąca ilość monarchii angielskiej, od czasów Wiktorii, sprawia, że sprawy mezaliansów monarchów i sprawy rodzinne stracili wiele z dawnego znaczenia. W miarę, jak uwidaczniała się coraz silniej zależność rządu od korony, obawa, by rodzina królewska chciała nadużyć przysługujące jej prawa polityczne, nie wchodzi w rachubę.

Naród angielski szybko zapomni pochodzenie greckie Filipa, jeśli tenże zostanie księciem-małżonkiem. Jest on już mocno związany z kulturą angielską. Niebawem będzie on naturalizowany. W sferach kobiecych cieszy się opinią eleganta i bardzo przystojnego mężczyzny. Fotografowie zachwycają się

Amerykanie wzywają Rosję do zapłacenia długów wojennych

Waszyngton. — Rosja była wezwana już trzykrotnie, by zapłaciła Stanom Zjednoczonym dług, zaciągnięty w czasie wojny na podstawie ustawy o pożyczce i najmie. Jest to suma 11 miliardów dolarów, t.j. 1.320 miliardów franków po kursie oficjalnym.

Generał Sir Bedell Smith, ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie udał się osobiście na Kreml 1. stycznia b.r., by wręczyć odpowiednią notę w tej sprawie.

Dwie poprzednie noty, które proponowały podjęcie rozmów pomiędzy obu mocarstwami, co do zapłacenia przez Rosję długów zaciągniętych w czasie wojny, pozostały bez odpowiedzi, jak podają oficjalne źródła amerykańskie.

Rosja jest jedynym krajem, który nie wypełnił jeszcze zobowiązań wynikających z ustawy o pożyczce i najmie. Francja i W. Brytania podpisały już odpowiednie w tej sprawie układy przy okazji załatwiania nowych pożyczek w Ameryce.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zamienią między sobą 100 lotników

Londyn. — Pierwsza wymiana lotników brytyjskich i amerykańskich, w myśl ostatniej umowy o wspólnych ćwiczeniach, obejmie 30 do 40 lotników z jednej i z drugiej strony, ogłosiło brytyjskie ministerstwo lotnictwa. Liczba ta później zostanie powiększona, ale nie przekroczy setki.

Amerykanie zlikwidowali bazę morską w Antwerpii

Antwerpia. — Amerykanie opróżnili zupełnie bazę morską w Antwerpii, która pozostawała dotychczas w ich rękach.

Mimochodem

O „chrzestną mateczkę"...

Nasze rodaczki znane są z czułych serc. To wszystko, co do tej pory wyświetliło na chrzestnym papierze o kobietach, biednie sobie ich czułości, która nieraz z kamiennego serca męskiego czyni miękki wosk i lepi z niego najwdzięczniejsze cherubinki.

Ilu to żołnierzom w polu, jeńcom czy deportowanym ich listy były osłodą a paczka cementem podtrzymującym osłabioną konstrukcję życia!

Matczyki chrzestne w czasie wojny pełniły jedną z najpiękniejszych ról i mają prawo do jednego z najpiękniejszych słów: WDZIĘCZNOŚĆ.

Mam przed sobą list jednego rodaka, którego los po przejściach w Majdanku Oświęcimiu, Bunie, Dore, Erlich i Belzen zagnał aż do Legii Cudzoziemskiej i z niej aż na Daleki Wschód — do Francuskich Indochin.

Rodak ten jest byłym akademikiem, liczy 32 lata, a podczas wojny utracił matkę i 19-letnią żonę. To właśnie było głównym powodem, że po koszmarnych przejściach w obozach niemieckich starał się znaleźć zapomnienie aż w szeregach Legii Cudzoziemskiej.

Dziś pali go nietylko słońce Indochin ale i wielka tęsknota.

„Drogi Panie Redaktorze! — pisze w zakończeniu listu — pragnę za pośrednictwem Pańskiego poczytnego pisma, którego jestem stałym czytelnikiem, poznać tak zwaną Marraine de Guerre, z którą mógłbym nawiązać stałą korespondencję. Zazdrość mnie bierze, gdy widzę innych kolegów, otrzymujących stale nowiny od swych bliskich — ja zaś nie mam nikogo"...

„Wierzę, Panie Redaktorze, że prośba moja nie przeminie bez echa"...

I ja również wierzę!

Po przeczytaniu dzisiejszego felietoniku, który nie zawiera w sobie nic z codziennego „naciągania", w niejednym niewieścim serduszku odezwie się głębokim echem ta prośba samotnego, nieszczęśliwego Polaka... i na Daleki Wschód popłyną listy i słowa krzepiące — błękitne uczyć niezapominajki.

A oto adres:

Legionnaire Glass Jean M-le 27.804 S.P. 1.174 B.M.P.405 Extreme - Orient T.O.E.

Jaśniej mi w duszy, szanowne i miłe czytelniczki, że Wam powierzyłem apel rzuconego na kraj świata Rodaka.

Sławmond

Krwawe zamieszki w Meksyku

Meksyk. — W czasie manifestacji, jaka odbyła się 31. grudnia w Tapachula, przeciwko nowej radzie miejskiej, 12 osób zostało zabitych i ponad 20 rannych.

Policja użyła karabinów maszynowych.

Z walk w Palestynie

Zdrajca żydowski, Izrael Lewin, został zamordowany przez grupę terorystów „Stern"

Jerozolima. — „Zamordowaliśmy Izraela Lewin'a", oświadczyli członkowie grupy terorystycznej „Stern".

Komunikat zaś do prasy żydowskiej, wysłany przez „Stern" zawiera oświadczenie, że organizacja bierze na siebie całkowitą odpowiedzialność. Jak wiadomo, ciało Izraela Lewina znalezione zostało w Tel-Avivie, podziurawione kulami broni maszynowej.

Chodzi tu o wykonanie wyroku tajnego sądu grupy „Stern" na zdrajcy Lewinie.

Co powiedział terorysta żydowski wysmaganemu żołnierzowi angielskiemu ?

Jerozolima. — Wzdłuż całego wybrzeża, pomiędzy Tel-Avivem a Natanią zaprowadzono godzinę policyjną, a oddziały angielskie przeprowadzają skrupulatne przeszukiwania okolicy za autorami napadów, których ofiarami padają żołnierze i podoficerowie angielscy.

Jeden z podoficerów, wysmaganych niedawno przez Żydów, sierżant Gordon Bentham, po powrocie do obozu opowiedział, co mu żydowscy teroryści oświadczyli.

„Powiedz twoim oficerom, mówili Żydzi, że tym razem smagamy tych, których przyłapiemy, ale następnym razem my ich zabijemy".

★

Londyn. — Gen. Cunningham, wysoki komisarz brytyjski w Palestynie, po rozmowie z ministrem Kolonij i marsz. Montgomery, szefem sztabu imperialnego na temat wydarzeń w Palestynie, spotkać się ma z min. Bevinem.

Arabowie za obaleniem planu podziału Palestyny

Jerozolima. — Emir Faysal, syn króla Ibn Sauda, minister spraw zagranicznych Arabii saudyjskiej, oświadczył: „Wszystkie kraje arabskie są zdecydowane obalić plan, przewidujący podział Palestyny".

Kiedy go zapytano, czy król Ibn Saud może być przywódcą Arabów palestyńskich, wziąwszy pod uwagę, iż wchodzą w grę interesy naftowe amerykańsko-arabskie, odpowiedział:

„Ojciec mój nie jest człowiekiem, któryby sprzedał swych braci za miskę soczewicy".

Emir Faysal odbywa drogę do Amman gdzie będzie gościem króla Abrullaha.

Z okrzykiem, „Niech żyje cesarz", Japończycy ścinali amerykańskich lotników

Tokio. — Jak wynika z oświadczeń pisemnych, przedłożonych amerykańskiemu trybunałowi do sądzenia zbrodni wojennych w Tokio, amerykańskim lotnikom w rękach Japończyków ścinano głowy bez sądów.

Oświadczenia powyższe pochodzą bezpośrednio od samych katów japońskich, którzy podali również do wiadomości, iż Amerykanie przed straceniem byli podawani regularnie ograbianiu ze wszystkich przedmiotów wartościowych należących do nich. Jeńcy, z oczyma zawiązanymi i związanymi rękoma z tyłu, zmuszani byli następnie do uklęknięcia. Wznosząc okrzyk „Tenno Keika! (Niech żyje cesarz Bóg), kaci japońscy ścinali głowy amerykańskim lotnikom.

Odbudowa katedry angielskiej w Exeter

Londyn. — Kapituła katedry z Exeter [illegible] się z apelem do społeczeństwa angielskiego, by poparło inicjatywę [illegible] nia części tego kościoła, gdzie mieścił się chór. Koszty projektowanej odbudowy wynoszą 75.000 funtów. Podczas jednego aktu lotniczego bomba zniszczyła dwa słupy w kaplicy, jako też kratę w kształcie łańcucha, artystycznie wykończoną, pochodzącą z XV wieku. Ponieważ całości kościoła groziło zawalenie się, władze uzyskały u Kapituły zezwolenie specjalne, by rozpocząć natychmiast niezbędne naprawki. Robotnicy podjęli już wstępne prace, i pierwszy słup w zniszczonej kaplicy został przywrócony na pierwotne miejsce. Jednakże najciekawsze prace związane są z odbudową zniszczeń poczynionych w kościele, to prace Herberta Read'a, rzeźbiarza i jego pomocników, którzy pracują nad uporządkowaniem zniszczonych części, wykładanych i rzeźbionych w drzewie. Odbudowali oni już część artystycznych rzeźb i szafę z organami, pochodzącymi z XVII wieku.

Mianowicie przywrócili do ładu krzesło chóralne i zaczęli prace nad kratą, która została rozbita bombami na co najmniej 12 tysięcy cząstek. Jest to bardzo trudna i żmudna praca. Pracujący przy tym zbierają z wielką pieczołowitością brakujące części, co wydaje się być zadaniem wprost nie możliwym do urzeczywistnienia. Praca ta tym bardziej trudna, że wymaga jedynie małych kawałeczków dębowych, bez użycia gwoździ i kleju.

Niedostępna Europa

W czasie, kiedy na zachodzie Europy doszło do porozumienia o zniesieniu obowiązku wiz między Francją i W. Brytanią, w Centralnej Europie panuje formalistyka i utrudnienie w podróżowaniu niespotykane w czasie wojny.

Nie możemy sobie wyobrazić w dwa lata po wojnie człowieka, który nie będąc osobą oficjalną jednego z państw sprzymierzonych, potrafiłby dokonać tej sztuki i odbyć za legalnym paszportem i wizami okrężną podróż po krajach Centralnej Europy.

Pewność z jaką to stwierdzamy jest oparta na doświadczeniach dziennikarzy akredytowanych przy Alianckiej Radzie Kontrolnej, mających wszelkie możliwe zdawałoby się papiery i pozwolenia w porządku.

Nie wystarcza n.p. mieć ogólne pozwolenie na zwiedzenie strefy rosyjskiej, lub tylko przejazd przez nią. Z kwatery głównej w Berlinie, trzeba uzyskać specjalne pozwolenie na każdy sektor, wydany z góry. Trwa to tygodnie a czasem miesiące, a niech-no broń Boże władze wydające papiery na tę podróż przeoczą jakieś pozwolenie od władz lokalnych, wracać trzeba, naturalnie tą samą drogą lub znowu czekać tygodniami.

Inne strefy też zbiurokratyzowały aparat kontrolny, a nowo powstałe rządy nie chcą pozostać w tyle w tym wyścigu biurokracji, kontrolującej nieszczęsnych podróżnych.

Zdarza się często, że dla przebycia pewnej odległości nakłada się 2 lub 3 razy tyle drogi. Bo takie są zarządzenia wzgl. konieczność ominięcia niedostępnych rejonów, zmusza to ofiarę dziennikarskiego zawodu, do tak wielkiego nakładania drogi.

I to spotyka dziennikarzy, zaopatrzonych w dziesiątki legitymacji przepustek i specjalnych pozwoleń.

Cóż dopiero działoby się z człowiekiem prywatnym, który w swoich interesach handlowych czy rodzinnych zaryzykowałby taką podróż.

Jak pewien Holender usiłował ocalić złoto swego kraju

w chwili, gdy toczyła się zacięta bitwa spadochroniarzy

Berlin. — Kiedy „czerwone diabły" ze sławnej brytyjskiej dywizji spadochroniarzy spadły z nieba pod Arnhem nie wiedzieli, iż prawdziwy skarb, w formie 32 worków złotych monet, znajdował się nieomal pod ich nogami.

Dziś wiadomo, na podstawie tajnych dokumentów, znalezionych w archiwach Himlera, że wszelkie rezerwy złota Banku Holenderskiego, pozostałego w kraju, były zgromadzone i ukryte w piwnicach małego miasteczka i pozostawały tam przez dwa dni w chwili, gdy domy stały w płomieniach i gdy walka toczyła się z całą zaciętością. Garnizon niemiecki nie wiedział nic o tym. Skarb zawierał 5 milionów złotych florenów, zamkniętych w 32 workach.

Pod koniec drugiego dnia walki, a więc w momencie, gdy „czerwone diabły" spodziewały się jeszcze otrzymać zapowiadane wsparcie czołgów alianckich, pewien patriota holenderski, sam bankier, pod nosem Niemców rozdzielił chytrze skarb i częściowo przewiózł go do piwnicy mieszkania osobistego administratora banku.

Tymczasem posiłki nie przybyły. Brytyjczycy musieli cofnąć się na teren zalesiony, na zachód tego miasteczka. Dwa tysiące pozostałych przy życiu spadochroniarzy pod osłoną nocy wymknęło się z lasu i przez rzekę Lek przedostało się do swoich. Poza nimi pozostały bankier musiał sam pilnować skarbu, który ocalił.

Niebawem Gestapo weszło do akcji, aresztowało bankiera i zabrało złoto.

Cały ten dramat wojenny jest opisany w formie telegramu ściśle tajnego który obecnie został odkryty w archiwach policji bezpieczeństwa niemieckiego.

Legia Cudzoziemska wylądowała w Indochinach

Pierwszy pułk Legii Cudzoziemskiej przybył do Indochin na pokładzie statku „Pasteur". Dalsze posiłki są w drodze do Saigonu na statku „Ile de France". Posiłki mają za zadanie przywrócenie porządku i spokoju w Indochinach, naruszonych atakami Vietnamu. Zdjęcie przedstawia legionistów, zdążających do portu, z którego odpłynęli do Indochin.

(Photo: „France-Cliches")



„Nowe Czasy" o bazach amerykańskich w Turcji i Iraku

Moskwa. — Czasopismo „Nowe Czasy wychodzące w Moskwie, zamieszcza wiadomość o pobycie licznych żołnierzy, lotników i specjalistów amer. zajętych budową instalacji wojskowych w Turcji i Iraku. Jak dochodzą wiadomości — piszą „Nowe Czasy — liczba tych żołnierzy ma być wkrótce powiększona przez spodziewane uzupełnienia.

Czasopismo twierdzi, że oddziały te nie były ujawnione w raporcie p. Byrnesa, przedstawionym w O.Z.N.

Stany Zjednoczone — pisze czasopismo moskiewskie — nie usiłują zawładnąć bazami w Turcji, bo już je posiadają.



Kopalnie brytyjskie są upaństwowione

Z okazji tej odbyło się zebranie ministrów angielskich w siedzibie ministerstwa Opału. Od lewej do prawej pp.: Shinwell, przewodniczący posiedzenia, Attlee, Herbert Morrisson, Artur Greewood i Bevin.

(New-York Times Photos)

Legenda kolumny Zygmunta

„Jest u nas kolumna Zygmunta w Warszawie, na której usiadają podróżne żurawie spotkawszy jej liściane czoło śród obłoka, taka zda się odludna i taka wysoka!"

Tak pisał w ubiegłym wieku o pomniku Zygmunta III — Juliusz Słowacki. Obłoków pomnik nie sięgał. Kolumna na której stała z brązu odlana królewska statua nie była tak wysoka. Ale przed stu laty nie wiele było w Warszawie budynków przewyższających ten najstarszy, bo zbudowany w 1643 r. pomnik.

Że tak stary — doczekał się wielu fantastycznych i prawdziwych opowieści związanych z jego istnieniem. Jedna z nich głosiła, że miecz, który król dzierży w prawej dłoni — w dniach poprzedzających zmiany polityczne opuszcza się ku dołowi. Opowiadano sobie, że przed 150 laty pewien sędziwy majster szewski idąc z ulicy Podwale na mszę do kościoła Bernardynów, ujrzał z przerażeniem jak posąg Zygmunta III wzniósł w górę rękę z pałaszem i uderzył nim w cztery strony świata. Wieść o tym miała szybko roznieść się po Warszawie ściągając gromady ludu na Plac Zamkowy, gdzie stał pomnik.

Walery Przyborowski — znany powieściopisarz i historyk Warszawy — twierdził, iż istotnie miecz mógł się nieco opuścić. Kiedy bowiem w 1887 r., podczas ostatniego odnawiania kolumny wszedł na rusztowanie, zauważył, że miecz królewski prawie w połowie swej długości pękł i zgiął się.

Inna legenda utrzymuje, że pomnik opiera się na olbrzymich szynach żelaznych, które miały wzmacniać jego fundamenty. Twierdzono nawet, że zasuwy jednej z takich szyn znajdowały się w dwupiętrowej piwnicy jednego z domów pobliskich. W rzeczywistości nigdy nie odkryto ani w piwnicach, ani w fundamentach pomnika żadnych szyn podczas jednej z późniejszych reparacji.

A reparacji tych było sporo. Już za panowania Augusta III pomnik był tak zrujnowany, iż groził upadkiem. Sama kolumna miała około sto dziur pochodzących od kul armatnich i karabinowych jeszcze z czasów szwedzkiego „potopu". W 1743 r. szkody zostały naprawione o czym świadczył napis umieszczony na specjalnej tablicy, przymocowanej do pomnika.

„Dzieło przywiązania i czci Władysława IV ku ojcu swemu Zygmuntowi III, Roku Pańskiego 1643 wzniesione, za szczęśliwego panowania Augusta II odnowione".

Drugie odnowienie pomnika nastąpiło dopiero w okresie Księstwa Warszawskiego. W r. 1808 zauważono, że sama statua królewska pochyliła się znacznie w jedną stronę. Mimo ciężkich czasów znalazł się potrzebny fundusz i koniecznej naprawy dokonano. Po tej reparacji ślad pozostał w formie napisu na tablicy ołowianej umieszczonej u szczytu głównego gzymsu kolumny. Napis głosił m in., iż: „za panowania Fryderyka Augusta Króla Saskiego, Księcia Warszawskiego, Rząd tegoż Księstwa dostrzegłszy iż statua Króla Zygmunta III przez ruszenie się postumentu z miejsca swego, pochyliła się, rozkazał uczynić tego reparacyą, jakoż po zdjęciu statuy i dorobieniu postumentu z nowego marmuru oraz wyreparowaniu gzymsu kolumny, piedestału i gradusów, statua ta w tem miejscu napowrót obsadzoną została w r. 1810 dnia 10 listopada".

W roku 1853, przy trzeciej naprawie pomnika odkopano jego fundamenty, które były tak zrujnowane iż musiano je naprawić. Otóż przy tych robotach nie znaleziono ani śladu owych legendarnych sztab żelaznych. Natrafiono natomiast na dawne rury wodociągowe, zrobione z drzewa sosnowego. Biegły one od roku ul. Senatorskiej ukośnie ku Zamkowi i prawdopodobnie dostarczały wody dla rezydencji królewskiej. Poza rurami natrafiono na cztery dębowe pnie umieszczone na rogach fundamentów pomnika.

Omawiając legendy związane z pomnikiem Zygmunta III warto przypomnieć sobie historyczny fakt, który o mało nie pozbawił stolicy jej najstarszego pomnika. Oto w 1711 roku, kiedy gościł w Warszawie car Piotr Wielki, zapragnął on otrzymać w darze pomnik. August II istotnie pomnik swemu gościowi ofiarował, ale brak odpowiednich machin dla zdjęcia posągu i kolumny stał się powodem, że pomnika nie wywieziono z Polski.

Podczas powstania warszawskiego 1944 r. Niemcy zniszczyli kolumnę, ale sam posąg Zygmunta III ocalał i znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w stolicy. Z funduszów społeczeństwa Krakowa zbudowana zostanie z granitu nowa kolumna pod statuę Zygmunta III i na jesieni przyszłego roku Warszawa odzyska swój najstarszy pomnik.

Aramis.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

137 (Ciąg dalszy)

Któren jest dobry, nie obrazi Boga, nie ukrzywdzi żadnego stworzenia. Będzie cichy, nie wynoszący się nad innych, nie kłótliwy. Mężny i dobry nie będzie nigdy zawstydzony, ni przez Boga, ni przez ludzi, a nie masz wszak na świecie boleśniejszej i cięższej rzeczy jak wstyd. Męstwo i Dobroć! Na rany Chrystusa! Pierwszego wam nie trzeba zalecać, ale weźcież w serca drugie.

Rzucał w nich te słowa jak żywe strzępy, zalecając cichość, ustępliwość, pokorę krwistym bykom, przerosłym na wskroś nieugiętą pychą. I mówiąc, sam nie miał wielkiej nadziei, by jego słowa padły na ich dusze jak na dobrą glebę, a nie na opokę.

Woda pokryta jest statkami jak żywym, ruchomym pomostem, po którym przechodzi ustawicznie fala ludzi i koni. Kołyszą się lasem włócznie. Złote zbroje pułku athanatoi, nieśmiertelnych, błyszczą z dala jak słońce. Wojska Godfryda, Rajmunda, Boemunda, obu Robertów ustawiają się porządnie w szyk pochodu. Pierwsi z latyńskich rycerzy (jeśli nie liczyć Tankreda, który obozuje tuż) stoją na ziemi azjatyckiej. Na nieznanym nowym lądzie. Nieznane leżą przed nimi drogi. Nieznane dzieje. Boże, miej ich w swej opiece!

Jest rok Pański 1097, miesiąc maj.

Od rozpoczęcia powieści, od chwili, gdy rycerze śląscy rozgromieni pod Kruszwicą, zdążali puszczą-borem ku domowi, gdzie na Imbrama Strzegonia czekał świeżo narodzony syn — minęły dwa lata.

ROZDZIA X.

„Jeszcze jeden nowy świat...

Nieopisanie wielkie cmentarzysko kości rozkłada się na miejscu ostatniego postoju armii Piotra Eremity. Na przestrzeni mili kwadratowej bieleje ziemia od nagich piszczeli. Czaszki, klatki żeber, biodra i golenie rozwleczone są przez drapieżców po wzgórzach, wąwozach, zaroślach. Nie zbierze nikt swoich kości na ostateczny dzień Sądu, gdy przyjdzie stanąć w Jozafatowej dolinie. Przez kilka tygodni żerowały tu szakale z całej Bitynii i Frygii zebrane. Nocą płoszyło je stęknięcie lwa Płowy, wielkogłowy zwierz-pan podchodził z pogardą od zbyt śmierdzącego padła. Nad rojowiskiem szakali kołowały stada sępów. Skwir gołoszyjców dawał się słyszeć z daleka. I dziś, choć kości dawno wybielały, siedzą one gromadnie na wzgórzach, kracząc i czekając, czy nowa, niespodziewana zdobycz im nie spadnie.

Pobożny imam w wielkim turbanie przechodzi mimo, obracając w dłoni różaniec. Z pogardą odwraca oczy od nieczystych kości giaurów. Niech Allach im miłosierdzia nie okaże! Pokarał ich. Chwała mu! Przyszli tu drapieżnym stadem i zginęli. Poznali moc Proroka. Niech imię jego będzie uwielbione! Podobno od Bizancjum ciągną nowe, jeszcze liczniejsze gromady niewiernych... Zginą podobnie jak ci. Allach jest wielki!

— — — — — — — — —

Z dalekiego szlaku sułtan Kilidż Arslan pisze do emira Mudżahida, syna Dżubaira, dowódcy załogi w Nicei wielkim grodzie o potrójnych murach strzeżonych przez trzysta wież:

Allach jest wielki! Powiada mi Abdullach, syn Nadżiba, któren to usłyszał za pośrednictwem Abul Hadżadża, syna Abbasa, że wiele giaurów przeszło Bosfor i ciągnie ku wam. Ilość ich równa się ilości piasku w morzu lub gwiazd na niebie. Są to te rzesze, żądne naszej zguby, których natarcie zapowiadają nam od dwu lat. Cóż wszakże znaczy ich liczba, skoro psy niewierne nie znają ani karności, ani sposobu walki? Idą po zgubę, którą znajdą równie niechybnie jak poprzedni, których naszym mieczem poraziła dłoń Proroka. Niech imię jego będzie pochwalone! Powiedz miłej żonie mojej Dżuriszy, że serce jej niech pozostaje spokojne. Od nadchodzącej szarańczy żadne niebezpieczeństwo grozić nie może. Rozbiją się o mury grodu, jak fala morska o skałę. Daj mi znać gdy ta szarańcza ucieknie, lub gdy ją wytępicie doszczętnie ku chwale Proroka. Allach z wami!...

Stary emir Mudżahid, syn Dżubaira, czyta ten list z należną czcią i szacunkiem. Ukończywszy całuje pieczęć cmokając głośno i wyciąga się ponownie na jedwabnej sofie, aby namyślić się nad jego treścią. Wiadomość o nadciągających wojskach niewiernych nie jest dla niego nowiną. Donieśli mu o tym już dawno jego wysłańcy

(Ciąg dalszy nastąpi)

STYCZEŃ
7
Wtorek

Dziś: Łucjana
Jutro: Seweryna b.
Pojutrze: Marcjanny p. m.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . 250 frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 frs.
za cały rok . . . . 900 frs.
Pocztowe konto czekowe C.C LILLE 1865
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

W ciągu całej historii ludzkości powtarzały się walki między plemionami, narodami i państwami. W dawniejszych czasach zmagania te obejmujące stosunkowo nie wielkie tereny, przy użyciu białej broni i stopniowo wprowadzanej i ulepszanej palnej powodowały zniszczenia w rejonie ograniczonych swych działań. Ludność cywilna nawet w kraju będącym w wojnie, jeżeli nie znalazła się w bezpośredniej strefie działań, cierpiała stosunkowo niewiele.

Łatwiej też wówczas było, po zakończonej wojnie, odbudować zniszczenia, ponieważ większa część świata nie biorąca udziału w wojnie i nie zniszczona, mogła dostarczyć żywności i pomocy krajom zniszczonym.

Istniały pewne prawa obowiązujące strony wojujące, mające na celu złagodzenie skutków wojny dla ludności cywilnej i jeńców. Nie przestrzeganie tych praw, okrywało hańbą.

Wraz z rozwojem techniki człowiek zaczął dostosowywać wynalazki do celów wojennych. Zniszczenia wywoływane wybuchami nowych materiałów były coraz większe, a ilość zabitych od tych wybuchów wzrastała. Ziemia zaczęła się „kurczyć", ponieważ uzyskiwano coraz większe szybkości, na lądzie, wodzie i w powietrzu, dla maszyn służących wojnie, niszczeniu i zabijaniu.

Wojna objęła cały świat, a człowiek coraz bardziej uzależnia się od maszyn. Nie ma już dziś bezpiecznego miejsca na globie.

Użycie na zakończenie wojny w Japonii bomby atomowej, jest dalszym krokiem na tej drodze, której końca nie chcemy widzieć, bo wiedzie ona do przepaści.

Angielski profesor Haldane ogłosił wynik swoich badań nad skutkami wybuchu bomby atomowej w Hiroszimie. Twierdzi on, że dzieci, które uniknęły śmierci w czasie tego wybuchu, przekażą skutki chorobliwe, aż do piątego pokolenia.

Człowiek buduje jednak dalej nowe, potężniejsze środki walki i zniszczenia. Jeszcze jedna wojna światowa z użyciem tych nowych środków walki, a groźba zamarcia całego życia na naszej planecie może się spełnić.

Przyszłość Zagłębia Saary leży w jedności gospodarczej z Francją
Pozostawienie go Niemcom, byłoby groźbą dla Europy

Saarbrucken. — Przyszłość Europy zachodniej według zgodnej opinii francuskich kół wojskowych i politycznych przywódców niemieckich, zależną będzie od tego, kto władać będzie Zagłębiem Węglowym Saary. Państwo to, Francja lub Niemcy, będzie najsilniejszym krajem europejskim po Rosji.

Sprawa Zagłębia Saary zostanie prawdopodobnie rozstrzygnięta na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie.

Francuskie koła liczą się, że Ameryka i W. Brytania poprą ich żądanie w stosunku do Saary w Moskwie.

Partia komunistyczna Niemiec znajduje się w gwałtownej opozycji do tych planów, głosząc, że przeprowadzenie ich grozi ekonomicznemu i politycznemu życiu Niemiec.

Nieoficjalne wypowiedzi francuskich kół wojskowych twierdzą, że zwrot Zagłębia Saary Niemcom byłby groźnym dla Europy a Francja musiałaby ograniczyć produkcję przemysłową o jedną trzecią.

Przyszłość Zagł. Saary, jak przyznaje większość Niemców zamieszkujących Zagłębie, jest w jedności gospodarczej z Francją. Mniejszość komunistyczna (8%) Zagłębia popierana przez komunistów w całych Niemczech gwałtownie zwalcza ten punkt widzenia, domagając się bezwzględnego powrotu Zagłębia do Niemiec.

Francja potrzebuje rocznie 70.000 000 ton węgla, wydobywa 50.000 000 ton, z Zagłębia Saary mogłaby otrzymać 14 000.000 ton — brak około 6 000.000 ton musiałaby pokrywać przywozem z zagranicy. W razie nie przyłączenia Zagłębia Saary, brak węglowe wynosiłby 20 000.000 ton co musiałoby spowodować zmniejszenie wytwórczości przemysłu francuskiego o jedną trzecią.

200 małych Francuzów powróciło z Anglii

Dieppe. — Statkiem „Isle of Tahnet", powróciło 200 dzieci francuskich z dwumiesięcznego pobytu w Anglii. Spędziły one najsamprzód 4 tygodnie w obozie angielskim, gdzie odwiedził je premier Attlee oraz ambasador Francji, Massigli z małżonką. Potem dzieci przebywały w rodzinach angielskich. „Tydzień gwiazdkowy był cudowny" oświadczyła jedna z dziewczynek.

Znaczki pocztowe z napisem 5 fr., sprzedawane będą po 4 fr. 50

Paryż. — Ministerstwo Poczt, Telegrafów i Telefonów ogłasza, że ze względu na to, iż wydrukowanie znaczków na 4 fr. 50 wymaga pewnego czasu, sprzedawać się będzie znaczki 5-frankowe za 4 fr. 50. Znaczki te użyte być mogą tylko wewnątrz kraju.

Wieści z Polski

Marsz. Żymierski o obecnym składzie korpusu oficerskiego

W wywiadzie, jaki marsz. Żymierski udzielił prasie zagranicznej 12 listopada r. 1946 na pytanie: „Jaki jest skład korpusu oficerskiego", naczelny dowódca Wojska Polskiego odpowiedział:

„Oficerowie przedwojenni stanowią w Wojsku Polskim około 40 proc. ogólnej liczby oficerów. Są to oficerowie, którzy bądź to wrócili z obozów jenieckich, bądź to z zachodu z formacji polskich lub też przetrwali okupacje w Kraju. Reszta to pewien niewielki odsetek Polaków oficerów Armii Czerwonej, zaś ponad 50 proc. to oficerowie wyrośli z Armii Podziemnej w czasie okupacji i nowowyszkoleni w czasie wojny. Ci ostatni, to młode kadry oficerskie wyrosłe w walkach frontowych w czasie ostatniej wojny. Oficerowie powracający z zachodu z formacji polskich są zatrudnieni w Wojsku Polskim zależnie od swych kwalifikacji. Wielu z nich zajmuje eksponowane stanowiska w Wojsku Polskim, jak np.: gen. Olbrycht, gen. Szarecki, płk Adamecki, płk. Koszucki, płk. Madejski i wielu innych. Rzecz jasna, nie wszyscy spośród powracających z zachodu mogą znaleźć odpowiadające im zatrudnienie w Wojsku Polskim. Nie mniej jednak, oficerowie ci, mogą i znajdują odpowiednie zajęcia w życiu cywilnym, jak w administracji państwowej, szkolnictwie, przemyśle itd.".

Liczbę oficerów Armii Czerwonej, pełniących funkcje instruktorów określił wówczas marsz. Żymierski na ok. 1.000.

Dodać należy, że podczas bytności w Paryżu na pytanie w tej sprawie, które zostało postawione wicemin. Obrony Narodowej gen. Świerszczewskiemu w dn. 11.12. przez przedstawiciele agencji francuskiej A.F.P., — generał odpowiedział: — „W ostatnich miesiącach liczba ich (oficerów sowieckich) uległa znacznej redukcji i wynosi obecnie zaledwie kilkuset".

Z agenta Urzędu Bezpieczeństwa, szefem bandy

Wrocław. — Na ławie oskarżonych Rejonowego Sądu Wojskowego zasiadła banda dywersyjna, która ma na sumieniu szereg napadów rabunkowych z bronią w ręku.

Na czele bandy stał Eugeniusz Werens, który w czasie okupacji niemieckiej był dowódcą oddziału partyzantów A. K. na podhalu. Po styczniu 1945 r. wstąpił do służby w Woj. Urzędzie Bezpieczeństwa w Krakowie, skąd zdezertował i wyjechał do Wrocławia. Tu założył grupę dywersyjną, do której zwerbował Jankowskiego, Owczarka, Gazwę oraz Krystynę, Katarzynę i Marię Matuszak.

W styczniu 1946 r. banda rozbroiła w kilku wypadkach żołnierzy polskich i radzieckich. Banda działała systemem „piątkowym".

W dniu 21 stycznia br. dokonano śmiałego napadu rabunkowego na Bank „Społem" we Wrocławiu w centrum miasta. Udział w napadzie brali: Jankowski, oraz nie ujęty dotychczas Kubiak. Łupem ich padło wówczas 325.100 zł. z kasy banku oraz 72 tys. zł. zrabowanych przy kasie kasjerce Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza", która wymieniała pieniądze w kasie banku. — Inspiratorem napadu był oskarżony Werens.

Banda udała się tego samego dnia po napadzie do restauracji, celem uczczenia udanej wyprawy. Werens był w mundurze kpt., Kubiak w mundurze podpor. Jankowski natomiast w ubraniu cywilnym. W czasie libacji doszło do starcia między bandą a patrolem MO, która chciała wylegitymować podejrzanych osobników w mundurach wojskowych. Werens poprosił dowódcę patrolu i por. Sztrobla z U. B. do separatki, gdzie doszło do walki w czasie której padły strzały. W wyniku strzelaniny zostali zabici: porucznik Sztrobel z U. B. i dowódca patrolu, Makieła oraz ciężko ranny został milicjant Mukla, który zmarł w szpitalu.

W tym czasie w Krakowie przebywały Matuszakówne, z których Maria była narzeczoną Kubiaka, Krystyna natomiast kochanką Werensa. Objęły one restaurację w Zakopanem, gdzie przeniosło się całe towarzystwo.

W Zakopanem Matuszakówne zetknęły się z Owczarkiem i razem z nim wyjechały do Brzegu gdzie matka ich objęła restaurację w hotelu „Polonia". Kaucję za dzierżawę zapłaciła z pieniędzy pochodzących z rabunku w banku „Społem" we Wrocławiu.

W międzyczasie Owczarek wstąpił do organizacji, która pozornie rozpoczęła swą działalność od rozbrajania żołnierzy. W dniu 16 maja 1946 r. dokonano napadu na sklep jubilerski Franciszka Sołtysa we Wrocławiu. Udział w napadzie wzięli: Owczarek i nie ujęci Breda, Krzyściak oraz Ostasz. — Zrabowano wówczas biżuterię i zegarki wartości pół miliona zł. Zrabowane rzeczy sprzedano następnie w Bytomiu za 40 tys. zł.

W tym czasie Jankowski wstąpił w szeregi tajnej organizacji podziemnej WIN, gdzie pełnił funkcję dowódcy żandarmerii okręgu dolnośląskiego.

Jako pierwszego aresztowano Owczarka następnie w krótkim czasie Werensa w Kielcach, innych natomiast na terenie Dolnego Śląska. Matuszakówne zostały ujęte w Zakopanem.

Oskarżony Jankowski ma za sobą bogatą przeszłość przestępczą. Brał on udział m. in. w napadzie na bank „Społem" w Krośnie, gdzie łupem bandytów padło ok. 100 tys. zł. ponadto dokonał licznych napadów i kradzieży koni po wsiach.

Oskarżony Gazwa usiłował w więzieniu wrocławskim udusić strażnika.

Po całodziennej rozprawie, został w późnych godzinach nocnych ogłoszony wyrok w tej sensacyjnej sprawie. Werens i Jankowski skazani zostali na karę śmierci, Owczarek 15 lat więzienia. Gazwa 12 lat więzienia, Matuszak Krystyna 7 lat, Matuszak Katarzyna 5 lat i Maria Matuszak 3 lata więzienia.

Wrażenia belgijskiego Min. Odbudowy

Belgijski Minister Odbudowy Jean Terve, po pobycie swoim we Wrocławiu i zwiedzeniu tamtejszych fabryk, oświadczył przedstawicielowi PAP m. in.: że stwierdził podziwu godną wiarę i hart u polskich robotników. „Uderzyła mnie specjalnie ścisła jedność jaka panuje pomiędzy robotnikami, a inteligencją techniczną. Jeśli idzie o tereny Dolnego Śląska a w ogóle Ziem Zachodnich, interesowałem się szczególnie metodami szybkiej, podziwu godnej repolonizacji" — powiedział minister.

Sztandar z Francji dla robotników łódzkich

Łódź. — Odbyło tu się przekazanie robotnikom sztandaru ofiarowanego przez polskich robotników w Lille we Francji. Wręczenia sztandaru dokonała delegacja polska z Francji, bawiąca obecnie w kraju.

Tłuszcz przemycała do Niemiec

Szczecin. — Sendyk Helena mieszkanka Warlubia pow. Świecie przekroczyła nielegalnie granicę w rejonie Świnoujścia przemycając przy tym tłuszcz i nabiał. Ściągnięta z powrotem już z terenu niemieckiego przez Komisję Specjalną została skierowana przez nią do Obozu Pracy Przymusowej na trzy miesiące za takie „spacery".

Szmugiel dywanów perskich z Polski

Gdańsk. Wydział Kultury i Sztuki w porozumieniu z Morską Komorą Celną wykrył 4 nadużycia zdążające do wywozu z Polski dzieł sztuki.

W wyniku rewizji bagażu nadanego za listem przewozowym z Łodzi stwierdzono, iż bagaż zawiera 3 dywany perskie oraz 4 księgi starych na pergaminie bezcennej wartości M. in. Psałtarz z 1524 roku.

W magazynach transportowych jednego z Towarzystw Żeglugowych wykryto 2 wielkie dywany perskie i 6 sztychów, przeznaczonych na wywóz.

Wykryto i zabezpieczono w magazynach pewnej firmy transportowej kilka dywanów perskich i kilka fortepianów koncertowych najlepszych marek.

Hieny cmentarne

Toruń. — Przed sądem staną w najbliższym czasie: Wł. Ciesielski, Wł. Drążewski, Z. Jankowski, Z. Wojciechowski, S. Wieczorkiewicz i M. Sławkowski oskarżeni o kradzież różnych przedmiotów i rozkopywanie grobów na cmentarzach w Toruniu, Gnieźnie i Inowrocławiu. Oskarżeni wyrywali zmarłym złote zęby, zdejmowali pierścionki i obrączki oraz ubrania. Wymienieni grasowali w okresie od maja 1945 r. do lipca 1946 r. na terenie pow. toruńskiego i sąsiednich jak również na terenie Gniezna.

Satyra krajowa

Dzieje pięciu tablic

Że brak pieniędzy w kasie, a wydatków kupa.
Skarżyła się na zjeździe literatów grupa.
Że nie dają dochodów — płoczył łódzki Zarząd—
Na swą knajpę „Pickwicka" i potroszę na rząd
— Nie możemy — mówiono — z kolegów nikomu
to jest nawet w potrzebie, udzielać zapomóg,
Bo te, co mamy w kasie, nieliczne tysiące,
To tylko na potrzeby najbardziej palące.
Zakończyli obrady, które trwały trzy dni.
Tym żałosnym bilansem literaci biedni.

* * *

Już minęła jesień, za nią zdąża zima:
A w Zarządzie forsy jak nima tak nima...
Gorycz mną zbierała, kolec w sercu rósł mym,
Gdym na Bandurskiego patrzał dom pod ósmym
Szare ściany — zda się — ludzki spleen ogarnął.
W środku brama ziała swą czeluścią czarną...

Aż któregoś ranka, w senność kamienicy
Wkradł się śpiew radosny. Przyszli rzemieślnicy
Smutne sny mieszkańców przerwał raźny stukot
Tam zbudził się Ważyk, tu Huszcza, a tu Kott.
Mkną poeci strojni li-tylko w pidżamy:
Dziwy! Rzemieślnicy skrobią coś u bramy
I już wieść radosna wstrząsa kamienicą:
— Przyszli dom ozdobić kunsztowną tablicą!
Już przy bramie wisi oszklona, misterna,
Oto tej tablicy podobizna wierna:

> Związek Zawodowy Literatów Polskich
> Zarząd Główny
> Sekretariat Generalny

Cieszą się pisarze: Ot, tablicę mamy,
Lecz to jest źle, że tylko z jednej strony bramy —
By symetrii prawom w niczym nie uchybić,
Trzeba jeszcze jedną — z drugiej strony przybić'

Więc zamówił Zarząd za ostatnie grosze
Jeszcze jedną. Jaką? Podziwiajcie, proszę.

> Związek Zawodowy Literatów Polskich
> Oddział Łódzki
> Zarząd
> Sekretariat

Radość z owych tablic, nagła myśl rozprasza:
— Przecież na Traugutta jest stołówka nasza;
Tam jest także brama, no a u tej bramy,
Choć mamy stołówkę — tablicy nie mamy!
Na dwie — była forsa, znajdzie się i na trzy!"
Kupiono tablicę trzecią, jak się patrzy:

> Związek Zawodowy Literatów Polskich
> Oddział Łódzki
> Stołówka

Wykwintna tablica lśni już na Traugutta,
Chełpi się nią Zarząd, w tym myśl błyska mu ta
Mamy bar i knajpę też w tej kamienicy,
Jakże więc poprzestać na jednej tablicy?
Trzeba jeszcze jedną przybić szybko pod nią!
Zapomnieć o knajpie?! Byłoby to zbrodnią!
Nie mamy już forsy? Od czegóż pożyczki?
...I w ten sposób doszło do czwartej tabliczki:

> Związek Zawodowy Literatów Polskich
> Oddział Łódzki
> Café - Klub Pickwicka
> Bar Restauracja

Na tejże Traugutta, z drugiej strony bramy,
Jest nasz „Klub Pickwicka", w którym się zbieramy..
...Zgadłeś czytelniku, poznaję po minie,
A zresztą ciąg dalszy znajdziesz na rycinie:

> Związek Zawodowy Literatów Polskich
> w Łodzi
> Klub Literacki
> Wejście przez portiernię (I. piętro)

* * *

Pomyślisz: drobna sprawa i niewarta wiersza,
Ale w tej błahej treści rzecz się kryje szersza:
Ta historia tak prosta, jak jedna z tysiąca,
Tak rodzima, że w Polsce symbolem zatrąca,
Ma głębokie znaczenie, chociaż taka zwykła,
Bowiem tyle nasuwa podobieństw. Na przykład
Oto jest instytucja (nie dwie i nie jedna),
Co nie ma swej stołówki, bo za bardzo biedna
I nie ma na przydziały. Ale ma na bankiet,
Na pieczątki z orzełkiem, na ozdobny blankiet
Gdzie indziej brak papieru na zeszyty szkolne,
Lecz jest papier by wydać wiersze niedolne.
Gdzie (chociaż tematy są tandetne)
Nie ma środków na filmy, — są na ich reklamę.
Gdzie indziej, by w ten sposób uświetnić ojczyznę
Jest płótno na sztandary — nie ma na bieliznę.
Jakby w krąg świecił przykład tej panny szalonej
Co, nie mając na majtki, kupuje „perlony"...

...I owszem, macie rację, moi przyjaciele,
To pewna, że w tym wdzięku i fantazji wiele.
Lecz wiersz poczęty z żartu, kończę z pewnym (lękiem
Nie zajdziemy daleko samym tylko wdziękiem.

JANUSZ MINKIEWICZ („Szpilki")

—:-:—

Z Dublina nadeszła wiadomość, że rząd irlandzki ofiarował Polsce 2.000 sztuk bydła.

Lublin. — W miasteczku Tyszowce w pow. tomaszowskim, odbyła się uroczystość wręczenia koncesji przyznanej cechowi szewskiemu, zezwalającej na garbowanie skóry sposobem domowym, z których wyrabiają słynne nieprzemakalne buty, zwane „Tyszowiakami".

Inowrocław. — Przed sądem odpowiadał 19-letni Ozorowski Władysław zam. w Markowicach pow. Mogilno oskarżony o kradzież zegarka i 1.100 zł. gotówki na szkodę M. B.ończyka. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 10 mies. więzienia z zawieszeniem na 5 lat.

Gostyń — W majątku państwowym Dzieńczynie powstał ostatnio pożar. Pastwą płomieni padła stodoła, w której znajdowały się 32 wozy owsa, 16 wozów pszenicy, 14 wozów lnu, maszyna do młócenia, oraz wozy.

Jarocin. — Z Jarocina i powiatu wpłynęło na Daninę Narodową 5,845 000 zł.

Sieradz. — Zbiory tamtejszego muzeum ocalały podczas okupacji dzięki temu, że miejscowy Niemiec, Wajnert, kierowany widocznie przywiązaniem do muzeum, poukrywał je w najrozmaitszych miejscach. Zarząd miasta nie zatroszczył się jednak dotychczas o uruchomienie muzeum i zabezpieczenie ocalałych zbiorów.

Kościan. — W Bielawie Anna Świątkowska z Krzywinia, zatrudniona przy młóceniu zboża u gospodarza Kwiatkowskiego — została przez pas transmisyjny pochwycona za odzież i całą siłą rzucona o ziemię. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Grudziądz. — Przed sądem stanęli starszy woźny miejski Karpiński i palacz Ronkowski, oskarżeni o kradzież towarów tekstylnych z darów UNRRA. Karpiński zasądzony został z pozbawieniem praw przez dwa lata, na jeden rok więzienia, a Ronkowski na 8 mies.

Liczba mieszkańców Francuzów i cudzoziemców w poszczególnych departamentach

Jak już donieśliśmy, ostatni spis ludności przeprowadzony we Francji 10 marca ub. r. wykazał, że we Francji zamieszkuje 38 847.194 Francuzów oraz 1.670.729 cudzoziemców.

Poniżej zamieszczamy tabelę, która Czytelnikom wyjaśnia dokładnie, ile Francuzów i cudzoziemców mieszka w każdym departamencie:

Departamenty	Francuzi	Cudzoziemcy
Ain	297.712	9 066
Aisne	422 512	30 899
Allier	363 570	9.811
Alpes (Basses-)	78.601	4.561
Alpes (Hautes-)	82 298	2 634
Alpes-Maritimes	390 158	58.815
Ardèche	250 492	4.106
Ardennes	231.182	14.153
Ariège	135 532	10.424
Aube	224.914	10.323
Aude	239 964	28 925
Aveyron	297 402	10 315
Belfort	83.358	3.290
Bouches-du-Rhône	892 874	83.346
Calvados	388 828	11.198
Cantal	183 479	3.364
Charente	306.186	4.951
Charente-Maritime	412 339	3.848
Cher	278 921	7.149
Corrèze	250 040	4.561
Corse	260 363	7.606
Côte-d'Or	324 048	11.584
Côtes-du-Nord	525 578	1.377
Creuse	185 466	3.208
Dordogne	374.372	13.271
Doubs	285.210	13 045
Drôme	261 476	6.255
Eure	304 557	11.345
Eure-et-Loir	253 094	5 016
Finistère	723 281	1.454
Gard	372.271	21.[illegible]
Garonne (Haute)	471.774	40.486
Gers	166 207	24 198
Gironde	823 226	34.455
Hérault	427 476	33.624
Ile-et-Vilaine	575.452	2.794
Indre	247.680	4 395
Indre-et-Loir	344 254	5.431
Isère	539 759	34.260
Jura	212.351	4.035
Landes	243.205	5.100
Loir-et-Cher	238 243	3.576
Loire	609.345	22.246
Loire (Haute)	225.960	2.116
Loire-Inférieure	660 675	4 389
Loiret	336 040	10 878
Lot	149 410	5.487
Lot-et-Garonne	231 850	33.599
Lozère	89.657	866
Maine-et-Loire	493 505	2.563
Manche	432 584	2.569
Marne	372.937	13 939
Marne (Haute)	175 840	6.100
Mayenne	255.261	1 056
Meurthe-et-Moselle	487.970	40 835
Meuse	179 461	9.325
Morbihan	506.047	837
Moselle	557 994	64 151
Nièvre	242 345	6 214
Nord	1.796.705	120 747
Oise	371 184	25 540
Orne	269 275	3.884
Pas-de-Calais	1.058 367	110 178
Puy-de-Dôme	466 631	12.101
Pyrénées (Basses)	400 517	15 280
Pyrénées (Hautes)	190.381	11 573
Pyrénées-Orientales	200 607	28.[illegible]69
Rhin (Bas)	665.149	8.132
Rhin (Haut)	455.982	15 723
Rhône	882 012	36 854
Saône (Haute)	198.040	4.533
Saône-et-Loire	490 556	16 193
Sarthe	409 722	2.492
Savoie	223 215	12 724
Savoie (Haute)	257 366	13.102
Seine	4.581 519	194 192
Seine Inférieure	835 691	10 440
Seine-et-Marne	378 351	28.786
Seine-et-Oise	1.355 354	59 556
Sèvres (Deux)	310 590	2.166
Somme	426 387	14 964
Tarn	279 426	18 691
Tarn-et-Garonne	152.192	15 472
Var	347 033	23 655
Vaucluse	238 902	10.936
Vendée	392 189	1.598
Vienne	309 302	4.630
Vienne (Haute)	332.300	4 013
Vosges	338 994	3.321
Yonne	255.309	10.705
Cała Francja	38.847.194	1.670.729

Jak wynika z powyższego departamenty posiadające najwięcej cudzoziemców, to Seine (Paryż), Nord i Pas de Calais.



Przewodnictwo francuskiego Zgromadzenia Narodowego po złożeniu życzeń noworocznych Premierowi

Na pierwszym planie: Vincent Auriol i Jacques Duclos. Za nimi Yvon Delbos i panie Peyrolle i Braun.

(New-York Times-Photos)

Mieszane komitety produkcji w kopalniach w półn. Francji

Douai. — Odbyła się tutaj konferencja z udziałem pp. Armanet, głównego ... kopalń Delfosse, zastępcy dyrektora i Lecoeur, był podsekretarza stanu w min. produkcji przemysłowej, prezesa Syndykatu Górników w Pas de Calais, aby rozpatrzeć zarządzenia, które mogłyby przyczynić się do zwiększenia produkcji węgla. Postanowiono utworzyć w różnych grupach kopalnianych zagłębia węglowego mieszane komitety produkcji, łączące przedstawicieli syndykalnych i kopalnianych i których zadaniem byłoby czuwanie nad przebiegiem produkcji oraz powzięcie postanowień które mogłyby przyczynić się do jej zwiększenia. Była także mowa o rozłożeniu płatnych urlopów.

—:-:—

Dwanaście milionów wagonów na kolejach francuskich w roku 1946

Paryż. — W ciągu roku 1946 francuskimi liniami kolejowymi przejechało 12 116 725 naładowanych wagonów, czyli 47 proc więcej niż w r. 1945, kiedy liczba ta wynosiła 8 257 600.

Na czele kroczy sieć kolei państwowych, gdzie wzrost ruchu w stosunku do r. 1945 wynosi 52 proc. Drugie miejsce zajmuje okolica południowo-wschodnia z 2.683 584 wagonami (45 proc więcej), następnie Nord z 2 474 051 (37 proc. więcej). Zachód z 2 mil. 191.382 wagonami (35 proc więcej) i południowy-zachód z 2.049.103 (49 proc. więcej).

Odpowiedzi Redakcji

F. Albert (Somme). — W sprawie zapomogi dla Pani matki, radzimy zwrócić się do Wydziału Społecznego Konsulatu Gen. R. P. w Paryżu, na adres: 31, rue Jean Goujon, Paris, 8. (2653)

Jan T. z Croisilles. — Adres konsulatu rosyjskiego w Paryżu jest następujący: Consulat Général de l'URSS 79, rue de Grenelle, Paris. 7. (2654)

Stanisław U. Caurel par Vitry les Reims. — Jeśli matka Pańska znajduje się w Afryce północnej, nie będzie to przedstawiało wielkich trudności w sprowadzeniu jej do Francji. Wystarczy że Pan jej wyśle „certificat d'hebergement". Dalsze starania powinna Pańska matka poczynić w miejscu swego dotychczasowego zamieszkania. — W sprawie renty wojskowej powinien Pan się zwrócić po wszelkie wyjaśnienia do Konsulatu angielskiego w Paryżu: Consulat Général de Grande Bretagne, 39, rue du Fg. St. Honoré, Paris, 8. (2655)

Władysław T. Dunkierka (Grande Synthe). — Sprawa odszkodowań wojennych obywateli polskich we Francji nie została dotąd uregulowana. Aby Polacy mogli korzystać z odszkodowań, które wypłacał będzie rząd francuski swoim obywatelom, trzebaby było polsko-francuskiej umowy o wzajemności, czyli takiej, któraby zrównała obywateli francuskich w Polsce z Polakami w przyznaniu odszkodowań wojennych. (2656)

Maria K. z S. et O. — O wszelkich zmianach zaszłych w układzie ludnościowym wiosek ukraińskich które z części polskiej przypadły Rosji, udzielić może informacji tylko przedstawicielstwo sowieckie w Paryżu: Consulat Général de l'URSS, 79, rue de Grenelle, Paris, 7. (2657)

Teodor St. Roubaix. — Wyjaśnień jakie starania należy poczynić by móc wyjechać do Niemiec, udzieli Panu Commissariat général des Affaires allemandes, 3, avenue Ruysdael, Paris. (2658)

Przygody Rafała Pigułki



Raf zaczytany siedzi w salonie,
ciekawy nowin z naszej połkuli.
Obok — po jednej i drugiej stronie
przysiadł się kotek, przysiadł się królik.

Raf poczuł nagle króliczy zapach —
pieczeń mu smaczna w głowie się roi.
Skok — zrzucił lampę nim zdobycz złapał,
ciemność zaległa nagle pokoik.

A gdy nazajutrz zjadł pół pieczeni
i nasycony już usta otarł,
królik się zjawił wyszedłszy z sieni
a Raf aż krzyknął: „Brr! zjadłem kota!"

(sł.)

Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

85) (Ciąg dalszy)

Czekała listu od barona, który dawno nie pisał. Chinka podała tackę pełną listów, pochodzących nieomal ze wszystkich stron świata. Były one przeważnie od wielbicieli i wielbicielek z gorącymi wynurzeniami i prośbami o autografy i fotografię.

— Robota dla Charly — pomyślała o swym sekretarzu i od razu przypomniała sobie co psuło jej humor. Kiedyś pod wpływem melancholii rozpłakała się w jego ramionach i łzy te przeszły w krótki miłosny paroksyzm. Od tej chwili minęło pół roku, zapomniała o swym wybuchu, lecz on nie mógł zapomnieć i uporczywie prześladował ją swoją namiętnością.

— Zrobiłam wielkie głupstwo, nie należało romansować z własnym sekretarzem... To obowiązuje i stwarza niemiłą sytuację, a usunąć go tylko dlatego, że był moim chwilowym pocieszycielem, nie mam prawa — myślała z niechęcią. Na domiar złego zgodziła się spędzić z Charly wieczór sylwestrowy. Ale potem przyszło bardzo nęcące zaproszenie na bal filmowców, który na jej cześć zorganizowano z niebywałym przepychem w salonach hotelu „Ritz". Przyjęła zaproszenie, obstalowała u Chanela wspaniałą toaletę i przygotowywała się na bal. Dopiero teraz przypomniała sobie o zobowiązaniu spędzenia wieczoru z Charly.

O, gdyby można było zwolnić się w jaki dyplomatyczny sposób od tego człowieka! Działał jej na nerwy, nie mogła patrzeć na jego tragiczną twarz. Nagle przyszła jej do głowy szczęśliwa myśl, że parę dni temu Waldes wspominał, że po skończeniu „Wielkiej księżniczki" wybiera się na występy do Londynu i szuka inteligentnego, władającego angielskim, sekretarza.

— To wymarzona okazja dla Charly. Przecież on jest po matce Anglikiem i kiedyś nawet wspomniał, że pragnął by zwiedzić rodzinne miasto matki, gdzie ma krewnych...

Uradowana swym pomysłem z pełnym przeświadczeniem, że robi to tylko „dla dobra Charly", Leda zaczęła się ubierać, gdy zjawiła się Li-Wan, oświadczając, że przyszedł pan Charly i pyta, czy pani może go przyjąć w ważnej sprawie.

— Zaczyna się — niechętnie pomyślała Riana, marszcząc brwi. — Niech poczeka w zielonej sali, zaraz się ubiorę i wyjdę — krótko rzuciła Li-Wan i zaczęła się pośpiesznie ubierać.

Wysoki barczysty blondyn nerwowymi krokami mierzył salon, zastawiony futurystycznymi meblami. Zobaczywszy Rianę, podszedł do niej i przylgnął ustami do jej pachnącej ręki. Z lekkim uśmiechem spojrzała na niego. Usiadł machinalnie, nie odrywając od niej gorączkowo płonących oczu.

— Doskonale, że pan przyszedł, właśnie o panu myślałam — powiedziała swobodnie.

Milczał ciągle ją obserwując. Zmieszała się trochę pod tym uporczywym posępnym spojrzeniem. Nagle zapytał:

— Czy to prawda, że przyjęła pani zaproszenie na dzisiejszy bal filmowców?

— Bardzo mi przykro — powiedziała spokojnie — ale muszę być na tym balu... Jest zorganizowany na moją cześć... Nie mogłam odmówić... Sądzę, że pan mnie zrozumie i nie będzie miał do mnie żalu... Zresztą mam nadzieję, że pan będzie również i zatańczymy niejedno tango...

— Na żaden bal nie pójdę... A pani musi dotrzymać słowa i spędzić ze mną dzisiejszy wieczór...

Mówił wyzywająco. W jego szarych ładnych oczach pojawiły się złe błyski.

Leda wyprostowała się — ironiczny uśmiech skrzywił jej usta.

— Pan się zapomina, panie Charly. Proszę sobie raz na zawsze zapamiętać, że jestem wolną i mogę tysiąc razy zmieniać swoje zamiary. Nie ma więc mowy, abym odmówiła filmowcom i poszła z panem, zwłaszcza po pana nietaktownym zachowaniu się..

Zakipiała w niej złość na tego ponurego człowieka, który zatruwał jej życie swą męczącą miłością. Uśmiechnęła się lekceważąco i zapaliła papierosa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Walka z drożyzną i spekulacją, tematem obrad górników Pas de Calais

Wezwanie do wzmożenia wydobycia węgla

Lens. — W sobotę 4. stycznia odbyło się posiedzenie delegatów górników Pas de Calais przynależnych do sekcyj C.G.T. Przewodniczył obradom b. podsekretarz stanu dla spraw węglowych, mer miasta Lens, Auguste Lecoeur.

Mówcy poruszali sprawę płac, walki z drożyzną i spekulacją, domagając się większego udziału klasy pracującej w dochodzie społecznym i zatamowaniu drożyzny. Głównym tematem obrad była jednak kwestia podniesienia wydobycia węgla, która od przeszło miesiąca spadła przeciętnie o 10.000 ton dziennie.

Uchwalono wezwać górników do wzmożenia wydajności dla dobra całego kraju, uznając, iż czynnik polityczny nie powinien wpływać na produkcję warstwy pracującej.

Uroczystość gwiazdkowa drukarzy polskich

Lens. — W ub. sobotę 4. stycznia Grupa Drukarzy Polskich i Pokrewnych Zawodów zorganizowała w upiększonej i dobrze ogrzanej sali p. Marchewki, na szybie 4-tym, uroczystość gwiazdkową, która zgromadziła wszystkich pracowników „Narodowca" ich rodziny oraz kilku zaproszonych gości.

Wyśmienity bigos, po północy kawa i ciasto, dobra muzyka zakontraktowanego zespołu p. Marchewki, dobry humor i serdeczna atmosfera zacieśniły jeszcze bardziej koleżeńskie więzy wśród członków Grupy i ich rodzin.

Krótko przed świtem rozeszli się wszyscy w jak najlepszym nastroju. (...)

—:-:—

Gwiazdka dla dziatwy szybu 4. Lens

W ub. niedzielę 5 stycznia Rada Rodzicielska przy pomocy Towarzystw miejscowych i niektórych kupców urządziła w sali p. Marchewki uroczystość gwiazdkową dla dziatwy polskiej.

Po odśpiewaniu kolędy „Dzisiaj w Betleem" wstępne przemówienie wygłosiła prezeska Rady p. Maria Piątek, po czym pod kierownictwem ogólnie lubianej p. nauczycielki Kudlikowskiej dziatwa szkolna popisywała się występami scenicznymi. Ładnie były deklamowane wierszyki, świetnie wypadła inscenizacja „Dziada i baby", a już najbardziej podobały się wszystkim pomysłowo opracowane przez panią Nauczycielkę „Jasełka".

Z kolei rozdano około 250 torebek z łakociami dla dziatwy szkolnej i przedszkolnej, poza tym Rada Rodzicielka podejmowała dzieci uczęszczające na naukę języka polskiego kakaem i dobrym plackiem.

W międzyczasie wygłosili przemówienia: red. Mondrzyk z „Narodowca", p. naucz. Kudlikowska i ks. proboszcz Przybysz.

Po odegraniu przez Koło Teatr. „Wesoły Emigrant" komedii „Herod", odbyła się zabawa taneczna dla rodziców i młodzieży. (...)

—:-:—

LENS, 9, 11, 16. — Zarząd Bractwa Różańca św.: — Przewodnicząca Pelagia Matuszak, ul. Moliere, nr. 193, szyb 9.; sekr. Julianna Ciężka, ul. Montaigne, nr. 22, szyb 9.; skarb. Anna Jankowiak, ul. Chateaubriand 117, szyb 9.

Tragiczna śmierć górnika polskiego w Lievin

Liévin. — Śmiertelny wypadek wydarzył się w szybie 3. kompanii Liévin. Ofiarą padł górnik polski, śp. Józef Maćkowiak, lat 44, zamieszkały w cité des Garennes, 3, rue Théodore de Bainville w Liévin.

Wypadek zdarzył się w pokładzie Beaumont. Śp. Józefa Maćkowiaka przygniótł i rozbił czaszkę, blok kamienny wagi 60 kilogramów.

Rodzinie śp. Józefa Maćkowiaka wyrażamy nasze szczere współczucie.

—:-:—

LENS, 12-14. — (Podziękowanie). — Miejscowa Rada Narodowa składa serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom wieczorku, który się odbył w dniu 28. grudnia w sali Familia i tym, którzy dobrowolnie opodatkowali się na Daninę Narodową. Zebrano sumę 2.000 fr.

AVION. — Walne zebranie Zw. Weteranów Pracy Wdów i Sierot odbędzie się 12 bm. o godz. 14. w patronażu przy starym kościele.

MAZINGARBE, 2. — Zarząd OPO.: — Prezes Stefan Kostrzewa, rue Hopital nr. 105; sekr. Piotr Kupczak, Cite 2, nr. 83; skarb. Walenty Kozłowski. — Wszelką korespondencję należy nadsyłać na ręce prezesa lub sekretarza.

BARLIN. — Z.K. im. M. Konopnickiej zwołuje swe walne zebranie 9. stycznia o godz. 16. w sali p. Żurczaka.

HOUDAIN — Zebranie Tow. Polek im. Królewej Jadwigi odbędzie się w czwartek 9. stycznia o godz. 16-tej. u p. Pawłowskiego.

ANICHE. — (Dla amatorów muzyki). — Muzykanci i śpiewacy, mężczyźni i kobiety, którzy pragną wziąć udział w serii wielkich koncertów artystycznych w okolicy, powinni się zgłosić jak najprędzej u p. Marcel Dandoy, rue de Loraine w Aniche.

SESSEVALLE-SOMAIN. — Roczne walne zebranie Związku Weteranów Pracy i Wdów odbędzie się 12. stycznia o godz. 14 w sali p. Jagodzińskiego. Zarząd prosi wszystkich starców i wdowy o przybycie na zebranie. Będzie prezes Związkowy. Bardzo ważne sprawy. Ci, którzy nie odebrali zasiłków, winni przybyć.

ARENBERG. — Walne zebranie Tow. Samopomocy pod op. św. Barbary odbędzie się 12. 1. o godz. 15 w lokalu p. Terka. Będzie wydana mała gwiazdka dla każdego członka.

ABSCON. — Zebranie b. Uczestników Ruchu Oporu odbędzie się 12. stycznia o godz. 16 w sali Concordia obok pomnika.

O 10% zniżyli niektórzy kupcy na Północy ceny towarów

Wejście w życie zarządzeń rządowych, postanawiających pięcioprocentową obniżkę cen, opinia publiczna jak również kupcy — jak już o tym donosiliśmy — przyjęli z zadowoleniem. Realne, zgodne z przesłankami gospodarczymi, ujęcie w formy prawne tego zagadnienia pozwoli na pozytywne rozwiązanie problemu cen zarówno z korzyścią dla życia gospodarczego jak i szerokiego ogółu spożywców.



(Photo New York Times)
Wywieszanie afiszu zapowiadającego obniżkę 5%

W Lens oraz w Marcq en Baroeul niektórzy kupcy, nie czekając zarządzenia rządowego, obniżającego ceny o dalsze 5% samorzutnie zastosowali obniżkę dziesięcioprocentową na wszystkich towarach.

—:-:—

Nowa cena cukru

Nowa cena cukru została ustalona jak następuje:

w zakupie hurtownym 33.80 fr. za kilogram (zamiast 35.50 fr.);

w sprzedaży detalicznej 36.00 fr. za kilogram (zamiast 37.80 fr.).

Rozkład jazdy autobusów „Artésien"

Z dniem 5. stycznia wszedł w życie następujący rozkład jazdy na liniach autobusowych obsługiwanych przez autobusy spółki „Artésien":

Lens-Béthune: 8,00, 9,10, 11,10, 13,10, 15,10, 18,10.

Béthune-Lens: 7,50, 9,50, 11,45, 14.00, 17,00.

Lens Bruay: 8,00, 9,10, 11,20, 13,10, 14,20, 15,30, 17,10, 18,30, 20,20.

Bruay-Lens: 6, 30, 7,30, 9,30, 11,30, 12,40, 14,10, 15,30, 17,00, 18,40.

Lens-Auchel: 8.00, 9,10, 11,20, 13,10, 14,20, 17,10, 18,30.

Auchel-Lens: 8,30, 10,50, 12,00, 14,20, 16,05, 17,50.

Lens-Lillers: 8,00, 11,20, 13,10, 14,20, 18,30.

Lillers-Lens: 8,00, 10,30, 14,00, 15,45, 17,30.

—:-:—

Robotnik polski zamordowany w Joudreville

Metz. — Strasznego zabójstwa dokonano w Joudreville na robotniku polskim Stanisławie Romanowiczu. Nieznany osobnik zasztyletował go we własnym mieszkaniu, zostawiając na miejscu zbrodni, okrwawiony sztylet.

Zabójstwo odkryli sąsiedzi Romanowicza, którzy zaniepokojeni ciszą panującą w jego mieszkaniu i niewidywaniem go, weszli do jego mieszkania.

Stanisław Romanowicz żył sam, gdyż przed kilku miesiącami opuściła go żona.

Na miejsce morderstwa zjechała komisja sądowo-lekarska. Za zbrodniarzem wszczęto poszukiwania.

—:-:—

CROIX. — (Z obchodu gwiazdkowego). — Rada Rodzicielska urządziła 28 grudnia obchód gwiazdkowy. Wzięła w nim udział cała kolonia polska z Croix, Flers-Breuce, Wasquehal i okolicy. Prawdziwą niespodzianką było przybycie z Lille gen. konsula ob. Chicezwskiego z małżonką. P. Konsul wygłosił przy tej okazji okolicznościowe przemówienie.

• • •

Zarząd Rady Rodzicielskiej dziękuje wszystkim Rodakom za datki na loterię, a szczególnie ob. Pluskocie za dar dla dzieci.

Wybuch zbiornika gazów w koksowni w Mazingarbe

Jeden zabity, osiemnastu rannych, poważne straty materialne

Bethune. — Gwałtowny wybuch słyszany w obwodzie kilku kilometrów, wstrząsnął osiedla robotnicze w Mazingarbe. Wybuch wydarzył się na koksowni w godzinach rannych a eksplodował zbiornik gazów.

Jeden robotnik, Maurycy Frévent, zamieszkały w Mazingarbe, został zabity na miejscu, dziewięciu dalszych robotników oraz trzech inżynierów odniosło cięższe okaleczenia. Sześciu dalszych mniejsze kontuzje. Ciężko rannymi są: — Charles Singer z Grenay, André Roussel z Lievin, Jean Scherperel z Roubaix, Paul Soudan z Bully les Mines, Charles Fontaine z Paryża, Lucien Laforge z Auchy les Mines, Marcel Wattelet z Mazingarbe, Germain Eripret z Grenay, Emile Duquesnoy z La Bassée, Fidèle Blairy z Vermelles, André Delannoy z Grenay, Joseph Michaud z Bouvigny-Boyeffles; zostali oni umieszczeni w szpitalu św. Barbary w Bully les Mines.

ABBEVILLE (Somme). — (Śmiertelny wypadek na polowaniu). — Rolnik Rajmund Navaro z pod Abbeville, poniósł śmierć na polowaniu, od kuli własnego karabinu, w chwili gdy ten upadł.

BOULIGNY. — W dniu 12 grudnia ub. r. kolonia polska w Bouligny (Meuse) przeprowadziła zbiórkę na Daninę Narodową. Zebrano 48.185 fr. Na wiecu ogólnym w dniu 5 grudnia ub. r. postanowiono zebrane pieniądze przesłać do banku P.K.O. w Paryżu, z prośbą o przekazanie do Banku Państwowego w Warszawie.

Chodziło zebranym jedynie tylko oto, by ofiarowany krwawo zapracowany frank górnika i wszystkich ofiarodawców, naszego wychodztwa, nie zainkasowały te, lub inne organizacje na swój rachunek, robiąc potem z tego użytek dla czysto partyjnych celów.

Wiadomości z Belgii

TERTRE. — (Z obchodu gwiazdkowego). — W dniu 25. grudnia odbyła się piękna uroczystość gwiazdkowa w Tertre. Sala p. Zaczyka była przepełniona a uroczystość zagaił miejscowy prezes Związku Polaków Łagocki Wacław, który po powitaniu wszystkich zebranych, odczytał następnie życzenia świąteczne i noworoczne nadesłane dla kolonii. Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Łagocki. Po przemówieniu prezesa, zakończonym okrzykiem na cześć Polski, odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie z ramienia Okr. Mons przemawiał i składał życzenia prezes okręgowy Ignacy Mielczarek a po jego przemówieniu wystąpiły dzieci szkolne z jasełkami i pięknymi deklamacjami. Po części artystycznej odbył się wspólny wieczorek, łamanie opłatkiem i składanie sobie wzajemnych życzeń. Na zakończenie uroczystości prezes Łagocki podziękował wszystkim zebranym za przybycie, p. Zaczykowi za salę i pomoc materialną, Tow. Pomocy za nadesłane paczki dla dzieci do lat 14-tu i za obuwie dla dzieci, które chodzą na kurs języka polskiego. Po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" goście rozeszli się do swych domów.

Wydarzenia dnia

PARYŻ. — Policja aresztowała za uprawianie niedozwolonego handlu złotem. Marcelego Oltsamanna i Pawła Serandou.

NANCY. — Urzędnik Marcell Pérrin z Maxeville zastrzelił swą kochankę Łucję Grosmangin, po czym popełnił samobójstwo.

ROUEN. — Merowie Ricarville i Bermonville ustąpili ze swych stanowisk na znak protestu przeciw niemożliwości zaopatrzenia ludności swych gmin w opał.

CAEN. — Federacja poszkodowanych przez wojnę uchwaliła protest przeciw ekspulsjom oraz zapowiedziom ekspulsjom bezdomnych, którzy zajmują tymczasowo udzielone lokale. Federacja domaga się, by tym wszystkim, którzy stracili dach nad głową wskutek działań wojennych, zapewniono mieszkanie.

ALENÇON. — Policja śledcza z Rouen aresztowała szefa podpalaczy zagród i mienia rolników w obwodzie Mortagne, Rogera Bonnet'a.

NIMES. — Liczba aresztowanych osób zamieszanych w nadużycia popełnione przy naprawie mostu kolejowego w Tarascon, wzrosła do 11-tu.

PRIVAS. — Za nadużycia został aresztowany dyrektor fabryk wyrobów włókienniczych, Palix.

MONT DE MARSAN. — Od wybuchu pocisku zostali rozszarpani bracia Peyre i ciężko poraniony Roland Lalanne.

BORDEAUX. — Waliza z kosztownościami, zagubiona przez jednego z podróżnych w pociągu Paryż-Bordeaux, odnalazła się w jednym z merostw w Deux-Sèvres.

Nadesłane

W odpowiedzi na artykuł umieszczony w Gazecie Polskiej, nr 297-401 z dnia 19 grudnia b.r. pod nagłówkiem „Koń Pana Mikołajczyka".

Podpisani autorzy danego artykułu ostrzegają naszych Rodaków z kolonii La Saule o zjawieniu się jakiegoś potwora w naszej kolonii i ostrzegają Rodaków by z pogardą odwrócili się od niego, nazywając potworem co dopiero założone Koło P.S.L. I tak byliby może nastraszyli wszystkich rodaków tym strasznym potworem i uzyskali, by pokornie udali się pod opiekę naszych dobroczyńców, jakim jest blok Rady Narodowej. Niestety zabrakło już tych, którzy uwierzyliby w dzienną jasność księżyca.

Filozofowie ci zajmują się testamentem Tadeusza Kościuszki, powołując się na jego słowa — Ziemia dla chłopów i równe prawa dla wszystkich — O wy biedni poltowania godni filozofowie, tak wy rozumiecie testament Wielkiego Syna Narodu i prawdziwego demokraty. To gdzie są te równe prawa z waszej strony? Prawa, o które walczył dla wszystkich stanów w Narodzie Tadeusz Kościuszko. Czy wolno komu zabraniać i szkalować rodaków, którzy pragną swoje myśli i idee w czyn wprowadzić? Autorzy danego artykułu sami się ośmieszają. Nie wskazujcie innym na to co pisał w swoich dziełach nasz wieszcz Adam Mickiewicz. Czytajcie wy jego dzieła i chciejcie zrozumieć to co tam jest napisane, a dowiecie się, jak myślał i pisał o demokracji wieszcz naszego Narodu.

Zawadziliście, jak pijany o słup o osobę Mikołajczyka. Wolno wam to. Pamiętajcie jednak, że Mikołajczyk jest chłop — demokrata, który walczy o prawdziwą wolność i demokrację, jako prawdziwy Polak z krwi i kości, kochający swój kraj i Naród i my staramy się mu w tej walce dopomóc, bo wierzymy, że sprawiedliwość jest z nami.

Dajcie więc sobie spokój z tym protestem „wszystkich" górników w Montceau les Mines potępiających rozbijacką robotę ze strony CZP. pod płaszczykiem PSL., gdyż Koła PSL. są organizowane poza ramami C.Z.P. i nie mają z nim żadnej łączności organizacyjnej. Dość już więc tego okłamywania wychodźtwa i wprowadzania nieporozumień, skończyć to się musi już raz na zawsze.

Smektała Walenty.

Uwagi pani Klary

Temperatura wody do picia jest kwestią ważną. Bardzo zimna woda zwiększa wydzielanie soków żołądkowych, ale zmniejsza ruchy żołądka. Wypita w nadmiarze i to podczas zgrzania się, jest bardzo szkodliwa i może spowodować choroby żołądka.

Inaczej działa gorąca woda. Koi bóle, zwiększa ruchy żołądka a użyta naczczo reguluje jego pracę.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Huragan

— Wczoraj był w naszym miasteczku taki wicher, że złamał kilkanaście drzew i przewrócił dwa domy.

— Phi, to w naszym miasteczku wczoraj wicher zrównał z ziemią wszystkie domy, wyrwał z korzeniami las i wszystkie drzewa, oraz uniósł w powietrze wszystkich mieszkańców.

— No a ciebie?

— Mnie nie, bo zdążyłem złapać się drzewa.

— A drzewa przecież wszystkie powyrywał?

— Tego nie wyrwało, bo je trzymałem.

Papieros

— Nie masz przypadkiem papierosa?

— Mam, ale wątpię, czy będziesz palił.

— „Partyzant"?

— Nie.

— „Swojak"?

— Nie.

— No więc dlaczego nie będę palił?

— Bo ci nie dam.

Po raz drugi

W wykwintnej restauracji zajada gość najlepsze rzeczy, wreszcie wzywa właściciela i mówi:

— Sądzę, że mnie pan pamięta? Byłem tu niedawno, zjadłem kolację, a potem, nie mogąc zapłacić, zostałem wyrzucony na ulicę.

Właściciel zakłopotał się wielce i odrzekł pokornie:

— Raczy pan wybaczyć... nie miłe zajście... czasem tak bywa, ale sądzę, że jest pan dziś zadowolony?

— Jedzenie było doskonałe, wino wyśmienite, cygara bez zarzutu... Tylko muszę pana prosić ponownie o to samo co przedtem.

SPORT

O Puchar Francji

Spotkania o „Puchar Francji" przyniosły naogół spodziewane wyniki. Do najciekawszych spotkań dnia, należało spotkanie leadera Roubaix z Rennes oraz Tuluzy z R. C. Paris.

[illegible] drużyna północna w drugim goście z południa, przy czym porażka Paryżan, należy do jednych z większych sensacyj.

Do gier szesnastofinałowych o Puchar Francji zakwalifikowało się również kilka drużyn amatorskich.

Wyniki niedzielne były następujące:

Roubaix — Rennes	1—0
Lille — Nice	6—0
Lens — Vésinet	4—1
Metz — Douai	4—0
Valenciennes — Bully	2—0
Nancy — Amiens	5—1
Béthune — Toulon	1—0
Colmar — Busigny	2—1
Red Star — A. S. Amicale	4—1
Bordeaux — Belfort	3—1
Reims — Saumur	9—1
Nimes — Sète	1—0
St. Etienne — Beauvais	9—0
Toulouse — R. C. Paris	2—1
Cannes — Montpellier	3—0
Strasbourg — Besançon	5—0
Le Havre — Rouen	1—0
Stade Fran. — St. Quentin	3—1
Marseille — Orléans	3—1
Nantes — Cazeres	2—2
Lyon — Lorient	2—0
Alès — Colombes	3—0
Corbeil — Avignon	4—2
Angoulème — St. Aiguilin	3—0
Troyes — Antibes	3—1
Niort — Clermont	4—0
Perpignan — Castres	3—3
Sochaux — Fougères	8—0
Mazanet — Annecy	2—1
Caen — Paris U. C.	4—3

—:-:—

O mistrzostwo PZPN-u Okr. Lens

Klasa A.

„Naprzód" Rouvroy — „Diana" Liévin	1—6
„Warta" Noyelles — „Rapid" Ostr.	3—4
„Kurier" Harnes — „Gwiazda" Lens	4—1
„Polonia" Dourges — „Urania" Lens	4—0
„Rapid" Lens — „Olimpia" Avion	5—4

Klasa B.

„Warta" Noyelles — „Rapid" Ostr.	2—5
„Kurier" Harnes — „Gwiazda" Lens	4—3

—:-:—

Wyniki gier o mistrz. Okr. Bruay

Fortuna H. — Wiktoria B.	1—4
Wicher H. — Olimpia D.	2—2
Ocean — Pogoń M.	0—2

—:-:—

Komunikat P.Z.P.N.-u Okr. Lens

W przyszłą niedzielę 12. I. 1947 r. wolną w kalendarzu gier, odbędą się następujące zaległe gry.

O Puchar Związku

„Urania" Lens — „Gwiazda" Lens

O mistrzostwo

„Polonia" Dourges — „Diana" Liévin

„Ruch" Carvin — „Rapid" Ostricourt

„Naprzód" Rouvroy — „Rapid" Lens

oraz mecz „Warta" Noyelles — „Gwiazda" Bully, który, ze względów boiskowych, został przyspieszony z niedzieli 19. stycznia na przyszłą niedzielę.

Bolesław Musielak
Przew. W. G. i D. Okr. Lens

—:-:—

Państwowa Federacja Prasy zorganizuje „Tour de France" w roku bieżącym

Federacja Państwowa Prasy Francuskiej postanowiła zorganizować w b. roku wstrzymany działaniami wojennymi, słynny bieg kolarski naokoło Francji, „Tour de France".

Decyzja taka została powzięta w imię dobra sportu francuskiego. Zebrani wyszli bowiem z założenia, że licytowanie się niektórych dzienników o prawo przeprowadzenia biegu byłoby antysportowe.

25 milionów fr. potrzebnych na pokrycie wydatków w związku z przeprowadzeniem biegu, dostarczy się z dochodów loterii państwowej.

Mały felieton

Gdzie była Ziemia Obiecana?

Przed 50 laty, w czasie gdy rozbudził się wśród Żydów patriotyzm i rozpoczęto mówić o utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie, różni erudyci starali się udowodnić, że syjonizm wszedł na fałszywą drogę skierowując się ku Wschodowi i że „Ziemia Chanaan — ziemia obiecana" nigdy nie znajdowała się w Arabii.

Jeden z nich, Tollaire, sumiennie zwizytował Palestynę i następnie wytoczył wszystkie sprzeczności, które istnieją pomiędzy wyglądem tego kraju a opisami autorów historii narodu żydowskiego.

W Biblii ziemia Chanaan jest przede wszystkiem ziemią urodzajną na której świetnie udaje się pszenica, jęczmień, drzewa oliwkowe, palmowe i winorośle, jednym słowem ziemia mlekiem i miodem płynąca. Otóż ten opis, jak również inne dotyczące osobliwości tego kraju, w niczym nie odpowiadają temu, co o Palestynie wiedzieli Starożytni. Herodot, Strabon, św. Jeremiasz piszą o Palestynie jako o kraju posiadającym ziemię jałową, gdzie cierpi się z pragnienia.

Nowożytni podróżni jak na przykład Châteaubriand byli bardzo zdziwieni znajdując tam tylko „osty i zeschłe trawy, rosnące na tej równinie Sarona, którą prorocy przepowiadali tak bogatą".

Inny jeszcze argument: Księga Liczb poucza nas, że naród żydowski w chwili wejścia do ziemi Chanaan liczył ponad 600 tysięcy mężczyzn zdolnych do noszenia broni. Na podstawie tego możnaby przypuszczać, że naród ten liczył wtedy około 5 do 6 milionów dusz. Tymczasem Palestyna mierzy tylko 70 mil długości i 25 szerokości. Jak więc na tak małym skrawku mógł się pomieścić tak wielki naród?

Châteaubriand wnioskuje zatem, że Palestyna była po prostu tylko kolonią narodu żydowskiego. Następnie przytacza szereg argumentów, nieraz bardzo ciekawych, że prawdziwą kolebką narodu żydowskiego była nie Palestyna, lecz.. Hiszpania.

Po tylu nieszczęściach i prześladowaniach w przeszłości, nie zabraknie Żydom nowych tragicznych przeżyć obecnie i w przyszłości zanim zdobędą ziemię, która prawdopodobnie nie była ich prawdziwą ojczyzną.

Sylwa

Do nauczycielstwa polskiego we Francji

Ojczyzna nasza przechodzi obecnie jeden z najtrudniejszych momentów natury politycznej i gospodarczej. Stoimy wobec zagadnienia albo zagospodarujemy Ziemie Odzyskane i utrwalimy w ten sposób nasze granice zachodnie; albo nie zdołamy tego uczynić, a wtedy wrogie nam elementy będą miały ważki argument w ręku, by ziem tych nam nie przyznać w traktacie pokojowym z Niemcami. Równałoby się to przekreśleniu naszej przyszłości jako państwa, jako narodu i pozbawiłoby masy pracujące siły gospodarczej potrzebnej do odbudowy zrujnowanego wojną i okupacją życia i Kraju.

Każdy z nas jest świadomy bogactw Ziem Śląskiej, wartości Pomorza. Utrzymanie tych Ziem zapewni w przyszłości naszemu Narodowi siłę i dobrobyt. Wojna, która przeszła przez te Ziemie ogołociła je ze wszystkiego: fabryki, kopalnie, warsztaty stoją bezczynne; rolnikom brak niezbędnego inwentarza żywego i narzędzi. Nieraz rolnicy sami zaprzęgają się ze swoją rodziną do pługa by wydobyć z ziemi plony, podnieść tym samym gospodarkę narodową i dać chleb innym. Robotnik fabryczny, górnik boryka się z wielkimi trudnościami, wszystkim w wielu wypadkach brak dachu nad głową i niezbędnych sprzętów. W szkołach, przepełnienie z jednej strony, a z drugiej tysiące dzieci nie jest objęte nauczaniem. Rząd Jedności Narodowej mając do wyboru albo gros budżetu państwowego przelać na zagospodarowanie Ziem Zachodnich, i tym samym pozbawić resztę Kraju możliwości odbudowy, albo odwołać się do dobrej woli swych obywateli, by złożyli jednorazowy dobrowolny podatek na tenże sam cel; wybrał to drugie, łącząc ze zwiększeniem wydatków z budżetu państwowego na odzyskane tereny.

Dekret R.J.N. rozpisując Daninę Narodową, pomimo że nałożył nowe ciężary na obywateli, spotkał się z całkowitym zrozumieniem i uznaniem. Wśród ogólnego entuzjazmu całe społeczeństwo polskie w Kraju stanęło ofiarnie na wezwanie w tej polityczno - gospodarczej akcji. Szeroką, szczodrą ręką płyną ofiary z Kraju i z Zagranicy. Mącicielom wspomaganym przez międzynarodowy kapitał Naród polski odpowiada. Nie! Ziemie Zachodnie nie oddamy! Zagospodarujemy je sobie bez waszej pomocy i prędzej niż sobie myślicie!

Nauczycielstwo polskie we Francji pomimo swej ciężkiej sytuacji materialnej, będzie jak zwykle w podobnych okolicznościach przodowało. By skoordynować nasze wysiłki, delegat Z.N.P. we Francji wszedł do ścisłego Zarządu Komisji Dobrowolnej Daniny Narodowej utworzonej z inicjatywy Rady Narodowej Polaków we Francji.

Dla wszystkich pracowników umysłowych, a więc i dla nas ustalono minimum w wysokości:

Pobory do 5.000 fr miesięcznie 3%; od 5.000 fr do 10.000 fr. 5%; od 10.000 fr. do 15.000 fr. 7%; od 15.000 fr. do 20.000 fr. 10%, ponad 20.000 franków 20%. Za każde dziecko do lat 16 i żonę niepracującą należy odliczyć 1%.

Zarząd Główny Z.N.P. we Francji w myśl haseł XVII-go Walnego Zjazdu pragnie skupić w swych szeregach całe nauczycielstwo na emigracji, proponuje zaczęcie realizowania naszej jedności od złączenia się we wspólnym wysiłku ofiary około Dobrowolnej Daniny Narodowej. Pokażemy, że potrafimy być solidarni, pokażemy, że jako klasa inteligencji zarobkującej, pracowników umysłowych potrafimy nie tylko walczyć o swe prawa zawodowe, lecz ponosić największe ofiary dla wspólnego dobra.

Koledzy i Koleżanki, w tym celu proponujemy Wam co następuje:

1. Każdy dla uproszczenia procedury wyrazi zgodę na potrącenie z poborów miesiąca stycznia 1947 odpowiedniego do jego poborów zasadniczych procentu, przez Inspektoraty Szkolne.

2. Inspektorzy Szkolni przekażą zebrane (potrącone) w ten sposób sumy z listą ofiarodawców do Zarządu Głównego Z.N.P. we Francji za pośrednictwem konta czekowego: Lille 376.08.

3. Zarząd Główny sumę zebraną z terenu całej Francji przekaże do Centralnej Komisji Daniny Narodowej we Francji, w Paryżu.

4. Nazwiska kol. kol. zostaną ogłoszone wraz ze sprawozdaniem w prasie emigracyjnej.

Każdy z ofiarodawców otrzyma pokwitowanie, które będzie upoważniało do otrzymania Dyplomu Uznania za złożenie dobrowolnej Daniny Narodowej.

Wszelkich informacyj udzielają Zarząd Główny Z.N.P. Lens (P. de C.), 39, rue du Wetz, Kierownicy Ognisk, Inspektoraty Szkolne oraz Rady Narodowe Polaków we Francji (Centrala oraz Okręgi).

Pragniemy podkreślić, że nasze konto czekowe jest otwarte dla wszystkich ludzi dobrej woli, którzyby chcieli za naszym pośrednictwem wziąć udział w tej tak ważnej dla przyszłości naszego państwa i narodu akcji.

Koleżanki i Koledzy mamy nadzieję, że nikogo z nas nie zabraknie w dziele Daniny Narodowej.

Polska Demokratyczna niech żyje!

Zarząd Gł. Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji.

(—) Włodzimierz Obłamski — prezes
(—) Tadeusz Golisz — sekretarz
(—) Józef Wyczesany — skarbnik.

Przypuszczano, że znajduje się w szpitalu... tymczasem nie żył już od trzech miesięcy!

Le Creusot. — Robotnik zakładów Schneidera w Le Creusot, Henryk Joly, żyjący samotnie, zachorował przed rokiem. Leczył się sam od czasu do czasu posługiwał się pomocą sąsiadów. Ostatnio jednak ślad po nim znikł. Przypuszczano, że wobec pogorszenia się stanu zdrowia, Joly udał się do szpitala. Były to tylko przypuszczenia, w rzeczywistości zaś Joly zmarł i jak stwierdziły badania lekarskie, oraz znalezione nieodpieczętowane listy i czasopisma, zgon nastąpił już przed trzema miesiącami.

—:-:—

„Francja i Polska sąsiedzi Niemiec"

hasło manifestacji polsko - francuskiej w Marsylii. — Ponad 800 obecnych.

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Francuskiej w Marsylii została urządzona w niedzielę dnia 15 grudnia br. wielka manifestacja przyjaźni polsko - francuskiej pod protektoratem prefekta i konsula gen. R. P. W jednym z wielkich kin marsylskich zebrało się ponad 800 osób, ażeby wysłuchać odczytu powracającego z Polski prof. Thiédot p. t.: „Polska i Francja są siedzi Niemiec". Między innymi obecni byli: przedstawiciel prefekta, przedstawiciel generała dowodzącego okręgiem wojskowym, deputowany p. Cermolace, p. Porte, administrator portu w Marsylii, p. Mirei le Dumont, radczyn. republiki, pułkownik, komendant żandarmerii i szereg innych osobistości francuskich oraz przedstawiciele kolonii polskiej, czechosłowackiej, jugosłowiańskiej i sowieckiej w Marsylii. Z pośród przedstawicieli państw obcych przybyli: konsul generalny Jugosławii z małżonką, konsul gen. Włoch konsul Szwajcarii etc. Władze polskie reprezentowali ob. Dr. Witold Ptaszyński, konsul gen. R. P. w Marsylii, ob. Roman Nowek, wicekonsul i wszyscy urzędnicy Konsulatu Generalnego w Marsylii.

Prelegenta przedstawił publiczności p. Maurech, wice-prezes Union Nationale des Intellectuels w Marsylii.

Prof. Thiédot w swoim przemówieniu odpowiedział zebranym o niesłychanie wielkich zniszczeniach jakich Polska doznała, omówił sytuację ekonomiczną obecną i zwłaszcza wielki nacisk położył na znaczenie Ziem Odzyskanych dla odbudowy i rozwoju Polski. Prof. Thiédot rozpatrywał następnie zagadnienie Ziem Odzyskanych z punktu widzenia historyka i geografa; stwierdził, że ziemie te są bezsprzecznie ziemiami słowiańskimi, z których Polacy byli przez całe wieki wypierani i podkreślił, że mimo ustępliwości w stosunku do poczynań germanizacyjnych ze strony magnaterii i szlachty polskiej, ludu nie udało się Niemcom zgermanizować. Przypominając zebranym, że włączenie Ziem Odzyskanych w terytorium Państwa Polskiego zostało postanowione na konferencji w Poczdamie, mówca stwierdził, że przesunięcie granic Polski nad Odrę i Nissę jest gwarancją bezpieczeństwa europejskiego przed nową napaścią Niemiec.

Po odczycie prof. Thiédot zostały wyświetlone dwa filmy polskie: „Suita Warszawska" i „Łódź".

„Suita Warszawska", rodzaj symfonii, w której muzyka daje tło i wyraz obrazom jest w/g oceny prasy miejscowej filmem o wybitnej wartości artystycznej.

Drugi film poświęcony był oporowi robotników łódzkich podczas okupacji, którzy znakiem żółwia wymalowanym kredą na ścianie przypominali sobie wzajemnie — pracuj powoli!

Po południu konsul gen. podejmował prof. Thiédot, organizatorów manifestacji oraz kilku francuskich przyjaciół Polski.

Wyciąć i zachować!

Ważne dla tych, którzy roszczą prawo do renty z tytułu działań wojennych

Rozporządzeniem ministerialnym nr. 45.322 z dnia 3. 3. 1945 r. prawo do renty przysługuje:

Art. 1. — a) członkom Ruchu Oporu dotkniętym inwalidztwem wskutek akcji przeciw okupantowi lub b. rządowi Vichy.

b) wdowom, sierotom i rodzinom po zmarłych w akcji R.O.

Art. 2. — Za członków Ruchu Oporu uważa się osoby, które od daty 6. 6. 1940 r.:

1. dokonały aktów oporu na zlecenie organizacji R.O. francuskiego lub organizacji alianckich — uznanych przez „Conseil National de la Résistance";

2. Osoby udające się za granicę, celem zaangażowania się do wojsk „France Libre" lub alianckich i zdolne do służby wojskowej.

3. Osoby współdziałające z organizacjami ruchu oporu.

Art. 3. — Prawo do renty i ewentualnych dodatków daje kalectwo wynikłe ze: zranienia, wypadku choroby, w czasie dokonywania akcji oporu. Wypadki samobójstwa, usiłowane samobójstwo, lub dobrowolne okaleczenie się, dają prawo do renty, o ile są w związku bezpośrednim z akcją Ruchu Oporu.

Art 8. — Prawo do renty przysługuje również wdowom, sierotom, lub krewnym wstępnym (t. z. rodzicom, dziatkom zmarłego w akcji oporu).

Art. 11. — Renty obliczane są według taryfy rent cywilnych.

Art. 13. — Decyzja przyznania renty należy do „Tribunal Departemental des Pensions".

• • •

Dekret min. B. Kombatantów nr. 46.1844 z dnia 19. 8. 1946 r. (Journal Officiel, nr. 196 z dnia 23. 8. 1946 r.):

Art. 1. — Prawo do renty przysługuje osobie, która udowodni dokumentami przynależność do uznanej przez C.U.R. organizacji Ruchu Oporu (w odniesieniu do siebie, dzieci, rodziców itp.)

Art. 4. — Lista uznanych organizacji R.O. ustalona zostanie przez min. b. Kombatantów i min. wojny.

Art. 8-9. — Wypadek inwalidztwa lub śmierci, w związku z ruchem oporu winien być uznany przez lekarza.

Dokumenty jakie należy przedłożyć w wypadku żądania renty w związku ze służbą wojskową lub akcję w R.O.

N. B. — Dokumenty urzędu stanu cywilnego podpisane nieczytelnie, nie będą uwzględniane.

Art. 1. — Spadkobiercy pierwszego stopnia liczący lat 60, jeśli chodzi o ojca — lat 55, w odniesieniu do matki.

1. Wypełniony formularz pensyjny model E. podpisany przez zainteresowanego lub zainteresowanych i zalegalizowany przez merostwo lub komisariat policji miejsca zamieszkania.

2. Akt ślubu z datą i miejscem urodzenia. Nieżonaci załączą do podania metrykę urodzenia.

3. Metryka urodzenia żołnierza zabitego, lub członka rodziny, którego śmierć otwiera prawo do renty.

4. Akt zgonu żołnierza, jeśli żołnierz zmarł w domu, należy dołączyć dokładny raport medyczno-legalny (medico-legal), wystawiony przez lekarza, który stwierdził zgon żołnierza. Podpis lekarza musi być zalegalizowany przez komisariat policji — jeśli lekarz zamieszkuje Paryż, w innych wypadkach nie. W razie niemożności dostarczenia powyższego dokumentu, należy podać dokładne dane z wymienieniem szpitala lub ambulansu, gdzie nastąpiła śmierć wojskowego. Jeśli żołnierz był w posiadaniu prawa do renty w wysokości 60 proc. lub więcej, dokument medyczno-prawny, jest zbędny.

5. Wyciąg z książeczki wojskowej lub dokładne dane 1. Biuro rekrutacyjne z nr. porządkowy — osobisty (Ci, którzy przeszli komisje reformy — podadzą dokładną datę).

6. Zaświadczenie poborcy podatkowego (odnośnie do roli „Impot general sur le revenu"). Jeśli podanie wnoszą spadkobiercy zaświadczenie winno obejmować równocześnie ojca i matkę. Zaświadczenie to, w podwójnym egzemplarzu musi być wystawione na formularzu „P 238" lub „P 234" w innym wypadku zaświadczenie wysokości dochodu za rok ubiegły.

7. Wdowa lub rozwódka, tudzież wdowiec lub rozwiedziony, winni dołączyć zaświadczenie samotności (certificat de non remariage), takie same zaświadczenie musi załączyć i ubiegająca się o rentę panna — matka.

W obu tych wypadkach, zaświadczenie — (Certificat de non mariage — względnie — remariage) wydają merostwa na zaświadczenie dwóch świadków.

8. Żona żyjąca w separacji z mężem, załączy zaświadczenie merostwa, potwierdzające separację. W wypadku orzeczenia sądowego załączyć kopię wyroku.

9. W wypadku rozwodu, kopie orzeczenia trybunału z datą i treścią orzeczenia.

10. Wdowy lub wdowcy — załączą akt zejścia.

11. Raport komendanta odnośnej jednostki F.F.I. lub dyrektora szpitalnego stwierdzający że zmarły zginął w walce bezpośredniej z wrogiem, lub na skutek ran odniesionych w walce z wrogiem.

12. Kopie karty F.F.I. legalizowaną przez merostwo (dla ob. polskich zaświadczenia o przynależności do R.O. wystawia sekretariat Z.P.B.U.R.O.

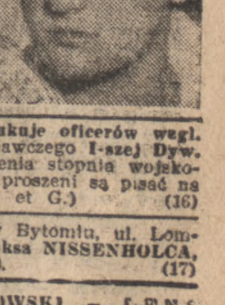
Spadkobiercy pierwszego stopnia nie mający lat uprawniających do renty.

Art. 2. — Spadkobiercy pierwszego stopnia liczący jeśli idzie o ojca, więcej jak lat 60, zaś matka nie licząca lat 55 dołączą do powyższych dokumentów, o ile zachodzi wypadek inwalidztwa lub choroby uznanej za nieuleczalną, odpowiednie zaświadczenia lekarskie. Zaświadczenie to nie może być starsze, jak jeden miesiąc licząc od [illegible]

Zaświadczenie, obowiązkowo musi być legalizowane [illegible] wypadek choroby lub inwalidztwa został legalnie stwierdzony przed lub po 2 kwietnia 1919 r. Ten ostatni warunek jest zbyteczny jeśli spadkobierca (ojciec — matka) nie mając lat prawnych stwierdzi, że jeden z małżonków jest dotknięty inwalidztwem lub chorobą uznaną za nieuleczalną.

P. S. — Po wszelkie informacje zwracać się do Nowicki - sekretarz Z.P.B.U.R.O. Okręg P. de C., 2 rue Pierre Simon, Mericourt sous Lens (Pas de Calais).

Ktokolwiek wiedziałby o losie Jadwigi ROZMIAREK, ur. 4. 2. 1917 r. w Rozach (Małopolska), zam. przed wojną w Poznaniu, która w początkach 1940 r. przekroczyła granicę węgierską i przybyła podobno do Paryża krótko przed inwazją niemiecką, proszony jest nadesłać wszelkie wiadomości na adres: Mme LAROCHE, 15, rue de Cuire, LYON (Rhone). (27)



Bernard WICHLACZ, poszukuje oficerów względnie podoficerów z Oddz. Rozpoznawczego I-szej Dyw. we Francji, celem potwierdzenia stopnia wojskowego. Byli towarzysze broni proszeni są pisać na adres, BON-ENCONTRE (L. et G.) (16)

Maria PODLESKA, zam. w Bytomiu, ul. Lompy 4 (Polska) poszukuje Feliksa NISSENHOLCA, ur. w Warszawie, lat ok. 40. (17)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Gérant Léon GARSTKA — LENS
Tirage de ce numéro: 46.300 exemplaires